

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote
 " " " Kraju 4.00 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

Cena 15 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 1 strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 15 "
 Nadesłane po tekście 15 "
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Rutynowana nauczycielka
PIANISTKA
 Uczennica prof. Pe-
 triego i Turczyńskiego
udziela lekcji
 gry fortepianowej
 oraz przedmiotów te-
 oretycznych
 Gdanska Nr. 43 m. 5.

Powrócił
JOZEF HALPERN
 Dentysta.
 Tel. 11-52. 54-2

Podziękowanie.
 Niniejszem serdecznie dziękuję
 Panu Doktorowi Wrembliowi (To-
 rui, Szeroka 24) za dokonaną na
 mnie operację nosa, oraz za tro-
 skliwą iście ojcowską opiekę pod-
 czas pobytu mego w klinice.
 56-1 **Szymon Reisman.**

Do P. T. Fabrykantów!

Zastój obecny w przemyśle daje
 możność szczeremu i myślowo
 gnieźdzenia się i rozmnażania
 w fabrykach i składach towarów
 WPP., co może narazić ich na
 bardzo poważne straty. — Leży
 zatem w interesie WPP., celem
 zabezpieczenia fabryk swoich i
 składów towarowych od tych
 groźnych szkodników, wcześniej
 zaopatrzyć się w preparat mój
 do tępienia wszelkiego rodzaju
 gryzoniów, który od szeregu lat
 z powodzeniem w fabrykach WPP.
 stosuję.

Polecając powyższe task, uwa-
 dze WPP., pozostaje
 Z poważaniem
Ch. KREMER, Łódź,
 Piotrkowska Nr 44, tel. 10-89.

Na sezon szkolny

Księgarnia F. Ofelsberga
 Piotrkowska Nr. 18 (w podwórzu)
 posiada na składzie wszelkie książ-
 ki szkolne nowe i używane. Rów-
 nież zamienia takowe po cenie
 niskiej. Przy kupnie nad jedną
 książkę odlicza się **odnośny rabat.**

POTRZEBNI
CHŁOPCY
 DO SPRZEDAŻY I ROZNOŚZENIA
 GAZET. RZGOWSKA Nr. 98.

Do większego gospodarstwa domo-
 wego potrzebna
działa gospodyni
 lub **dobra kucharka**, umiejąca sa-
 modzielnie dobrze gotować oraz
dwie pokojówki
 z dobrymi świadectwami. Zgłaszać się
 w dniu 2-im września ul. ks. Skorupki
 (Placowa) Nr 6/8. 630-3

Potrzebny energiczny

agent

do sprzedaży artykułów spożywo-
 czo-kolonialnych. Tylko lepsze
 siły zechcą składać oferty pod
 „F. G.” do adm. dziennika. 46-3

MASZYNY

trykociarskie, pończosznice, do wyro-
 bu krawatów i specjalne maszyny do
 szycia trykotów i pończoch oraz wszel-
 kie inne maszyny dostarcza

Reprezentat M. Steinhauer, Łódź,
 Cegielniana 71 oficyna lewa 5 p. m. 26.
 Agenci na prowizję poszukiwani. 26-1

Mniejszości narodowe.

Problem mniejszości narodowych
 zasługuje na to, by rzucić nań o-
 kiem z międzynarodowego punktu
 widzenia, by ogarnąć go szerzej niż
 to się czyni pospolicie, przyjrzyć
 się jego odmiennym postaciom, w
 jakich ukazuje się w różnych pań-
 stwach. Nie my tylko jedni bowiem
 mamy mniejszości, nie my jedni
 mamy trudności w załatwieniu ich
 sprawy.

Najciszej jeszcze rzecz się ma
 w Niemczech, gdzie stosunkowo
 drobna do ogółu ludności państwa
 ilość Polaków na G. Śląsku i całym
 wschodnim pograniczu Prus oraz
 w południowej części Prus Wschod-
 nych nie odgrywa większej roli
 i ledwie się zdobyła na słabe
 przedstawicielstwo w sejmie Prus-
 kim.

Na wschód od Niemiec wszyst-
 kie państwa mogą jedynie części-
 wo rościć pretensję do miana naro-
 dowych. W Czechosłowacji cze-
 si są w absolutnej mniejszości. Rumu-
 nja posiada mniejszości węgierską,
 ukraińską; Jugosławia oprócz
 mniejszej ilości zupełnie obcych
 narodów posiada Chorwatów, któ-
 rzy się mają za coś innego niż ser-
 bowie.

Bezwarunkowo wszystkie te pań-
 stwa, dają mniej lub więcej jawnie
 do unifikacji narodowej. Są one
 w etnograficznych swych grani-
 cach tak małe, że trudno im było-
 by myśleć o rywalizacji z potężny-
 mi sąsiadami — muszą zachować
 posiadane terytorium — niejedno-
 krotnie marzą o powiększeniu go
 kosztem sąsiadów — ale wchłonię-
 te żywioły obce, coraz wyraźniej
 to widać, tylko zewnętrznie po-
 mnażają ich siły — wewnętrznie
 stają się źródłem niemocy i rozter-
 ki. Jest rzeczą niezmiernie chara-
 kteryistyczną, że Polacy w Niem-
 czech i Czechach, o ile nie wystę-
 pują samodzielnie, idą za najbar-
 dziej radykalnymi odłamami myśli
 politycznej. Polacy na G. Śląsku
 popierali komunistów. Tak samo
 komunistów popierali w Czechach
 Ukraińcy i Węgrzy, w Jugosławii
 Chorwaci — a w Polsce — sym-
 patje bolszewickie są niestety bardzo
 żywe zarówno wśród Białorusinów,
 jak i Ukraińców. Ośmielimy się
 twierdzić, że sympatje te nie są
 twórcze, lecz jedynie negatywne,
 sympatje owe kierują się ku sile
 burzącej, obiecującej zniszczyć or-
 ganizmy państwowe narzucające

więzy mniejszościom.

Rosja sowiecka może uciskać
 poddanych, niszczyć kraj, rujno-
 wać gospodarkę, hamować rozwój
 — ale pozostanie naturalnym wro-
 giem każdego państwa burżuazyj-
 nego i to jest powód dla którego
 wszyscy przez państwa takie cie-
 niężeni pod jakimkolwiek wzglę-
 dem ku niej zwracają swe oczy.

I na tem właśnie polega groza
 sytuacji obecnej Europy środkowej
 że nie tylko społeczne, ale i wszyst-
 kie inne fermenty jej mają jeden
 ośrodek, w którym się zbiegają, je-
 den ośrodek, który je podsyca i —
 organizuje.

Państwa Europy środkowej zda-
 ją się nie widzieć tego. Owszem
 każde z nich na własną rękę jesz-
 cze podsyca animozje przeciw in-
 nym zwrócone. Wszystkie ich wy-
 siłki na tym gruncie zdążają do
 wywyższenia się kosztem sąsia-
 dów. Izolacja Polski, osaczenie Wę-
 gier i Bułgarii, rozbijanie związku
 bałtyckiego, wzbudzanie nieufno-
 ci do sąsiadów na terenie ligi naro-
 dów, wśród mocarstw zachodu, o-
 to są cele krótkowzrocznej dyploma-
 cji tych, co istotnie zagrożeni są
 przez jednego wroga i których tar-
 cia wewnętrzne spowodowane są
 przez te same przyczyny.

Jeżeli jest nonsensem abyśmy się
 wywdzięczali Czechom za ich pró-
 by ekscytowania przeciw nam u-
 kraińców czy Litwy analogicznymi
 intrygami na Słowaczczyźnie, to z
 drugiej strony jeszcze większym
 nonsensem i rzeczą wprost kary-
 godną byłoby tworzenie „świętego
 przymierza” państw zagrożonych
 przez kwestię mniejszości narodo-
 wych przeciwko tym mniejszo-
 ściom. Reakcyjne próby, jakikol-
 wiek by one zdołały krąg ogarnąć,
 jakkolwiek potęgę zdołały by na-
 razie wytworzyć — skazane są
 na zagładę i tylko klęskę swym
 twórcom przyniosą. Nie mniej jed-
 nak współpraca państw na jedną
 słabość chorujących, współpraca
 nad usunięciem tej słabości jest po-
 trzebna i ze wszechmiar pożytecz-
 na. Wspólne, wzajemne wzmocze-
 nie sił rozbroi bowiem to, co jest
 najgroźniejszym niebezpieczeń-
 stwem wszystkich narodów Euro-
 py środkowej — rozbroi i na śmiet-
 nisko rzuci drobne nacjonalizmy.

A. Uziębło.

Buchalter = bilansista

z wyższym wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy
 udziela nauki praktycznej buchalterji i rachunkowości
z gwarancją
 nauczania samodzielnego prowadzenia ksiąg i sporządzania bilansów
w przeciągu 1 do 2 miesięcy.
Kursy indywidualne i zbiorowe. Warunki b. dogodne.
 Informacje od 10-11 rano i od 8-9 w. Piotrkowska 183, ofic., m. 3.

Zmiany w obliczu politycznym Europy.

„Konferencja londyńska zmieni-
 ła oblicze polityczne Europy” —
 temi słowami zaczyna się artykuł
 wstępny „Gazety Warszawskiej”
 w Nr. z dnia 21 sierpnia. Po prze-
 czytaniu całego artykułu można
 dodać: ale nie zmieniło się oblicze
 naszej swojskiej reakcji.

Konferencja londyńska i jej u-
 chwały jest oczywiście wyrazem
 zewnętrznym zmian w obliczu po-
 litycznym Europy, nie ona tę zmi-
 anę wywołała, ale jest sama jej
 wykładnikiem.

Zmiana ta dokonywała się od
 dłuższego czasu, stopniowo i pra-
 sa lewicowa polska nie przesta-
 wała nigdy zwracać na to uwagi,
 wzywając do zmian radykalnych
 w naszej polityce zagranicznej.

Z opóźnieniem niesłuchanie da-
 lekiem dokonano jakichś takich
 zmian personalnych w składzie
 wyższego kierownictwa polityki
 zagranicznej Polski. Ale nie nasta-
 piło jeszcze i nie mogło nastąpić
 tak szybko naprawianie całego me-
 chanizmu i uzdrowienie go.

Nie mówiąc o starej rdzy, która
 siedzi jeszcze na tym mechaniz-
 mie; pozostała w Polsce ta dawna
 trująca atmosfera, której wyrazem
 jest właśnie wymieniony artykuł
 „Gazety Warszawskiej”.

Ci ludzie niczego się nie nau-
 czyli. Nowe kierunki w polityce
 zagranicznej Francji, z którymi
 Polska musi się nie tylko liczyć,
 ale z którymi musi współdziałać,
 w „Gazecie Warszawskiej” są
 traktowane jako niemal zdrada
 Francji i jej interesu państwowego.

„Gazeta Warszawska” pisze:
 „Już wynik ostatnich wyborów
 do parlamentu francuskiego wy-
 kazał, że pod wpływem wielkiego
 wysiłku wojennego i powojennego
 w społeczeństwie francuskim uja-
 wniło się zmęczenie, a w ślad za
 niem załamanie moralne i rezy-
 gnacja z wielkich celów dziejo-
 wych za cenę krótkotrwałego bo-
 daj spokoju”.

Niesłuchane traktowanie rządu
 p. Herriota, jako rezygnacji z
 „wielkich celów dziejowych” jest
 dowodem zupełnego wypaczenia
 pojęć wśród naszej prawicy. Rząd
 większości parlamentarnej, która
 czyni wszelkie możliwe wysiłki,
 aby rozstrzygnąć najdonioslejsze
 zagadnienia polityki francuskiej,

przedstawia się jako rząd słabo-
 ści i załamania tylko dlatego, że
 nie jest to rząd nacjonalistyczno-
 reakcyjny, jakiby endecja chciała
 widzieć we wszystkich państwach.

Naturalnie, że zaszyły wielkie
 zmiany. Ale nie świadczą one o
 załamaniu się i upadku, ani
 Francji, ani Anglii, a tylko o uzdro-
 wieniu, a w każdym razie o re-
 konwalescencji Europy.

Dochodzi się powszechnie do
 wniosku, że samymi zbrojeniami,
 okupacjami, sankcjami nic się
 stworzyć nie da, spokój na ziemi
 nie powraca, widmo wojny i wal-
 ki nie przestaje krążyć nad zmę-
 czoną ludzkością. Wobec tego
 przed wpływem szerokich warstw
 ludności wielkie państwa Zachodu
 przechodzą do innej polityki.

Napewno jest w tem dla Polski
 niebezpieczeństwo, bo skoro opie-
 ralimy cały swój byt i nadzieje
 na przyszłość na powszechnem
 zbrojeniu, w którym my i nasi
 przyjaciele mieliśmy być silniejsi,
 to zmiana sytuacji, przeniesienie
 jej ciężaru na układy i porozumie-
 nia musi zaburzyć lub zachwiać
 naszymi wyrachowaniami na da-
 lsza, metę.

Zmiana jest głębsza, niż sobie
 to nawet „Gazeta Warszawska”
 wyobraża, bo rząd angielski dość
 gwałtownie idzie w kierunku zła-
 mania instrumentu pokoju po-
 wszechnego, jakim była liga
 narodów. Czyny to nie dlatego są-
 dzimy, aby pokojem światowym
 zachwiać, ale aby rozszerzyć jego
 podstawy, wciągając do wszelkich
 umów międzynarodowych z jednej
 strony — Stany Zjednoczone, a
 drugiej głównych mącieliłi pokoju
 i spokoju — Rosję i Niemcy.

Do tej właśnie nowej sytuacji
 musi się Polska przystosować, ale
 nie robi tego nigdy, jeżeli odpo-
 wiednie kroki rządów wielkich de-
 mokracji Zachodu będzie trakto-
 wała, jako objawy załamania i re-
 zygncacji.

Musiśmy zmienić atmosferę w
 Polsce tak, aby powszechne dą-
 żenia ludów do pokoju, znajdowały
 w niej dobre zrozumienie i aby jej
 nie mąciły zgryzoty tych naszych
 partji politycznych, które od stóp
 do głów tkwią w przeszłości nie-
 woli i jarzma.

St. Gr.

Sprawy polskie.

Kawalerowie „Krzyża zasługi“.

Kto się odznaczył przy wybuchu w Cytadeli. — Pan Swolkien wśród zasłużonych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Po raz pierwszy ogłoszono dłuższą listę odznaczonych krzyżem zasługi.

Złotym krzyżem zostały odznaczone za pomoc, niesioną ofiarom wybuchu w Cytadeli warszawskiej oraz za ratowanie zagrożonego mienia państwowego:

następujące osoby:
Komisarz rządu na m. st. Warszawy Jarmulowicz, gen. brygady Konarski, pułkownik dr. St. Roupert, gen. brygady Suszyński i inni.

Za zasługi, położone dla Rzeczy polskiej i jej obywateli na polu bezpieczeństwa publicznego

otrzymali złoty krzyż zasługi m. in. podinspektorowie policji Alfred Barta, Henryk Charlemagne, Ben-

jamin Lilienstern, Maurycy Sonnenberg i inni.

Za skuteczną działalność podczas wiosennego wylewu Wisły złoty krzyż zasługi otrzymali: starosta warszawski Stanisław Okulicz, starosta wrocławski Adam Olszewski, starosta gostyniński Antoni Pinakiewicz.

Za pożyteczną działalność na polu bezpieczeństwa publicznego złoty krzyż zasługi otrzymał pan Marjan Swolkien, inspektor policji państwowej (znany z inwigilowania marsz. Piłsudskiego w Wilnie Przep. Red.).

Pozatem srebrny krzyż zasługi otrzymała dłuższa lista funkcjonariuszów policji i szeregowców za różne zasługi na polu służbowym i ogólnospołecznym.

Walka z anarchią na kresach.

Rezultaty konferencji w Spale.

Jak się dowiadujemy, postanowione na naradzie komitetu politycznego rady ministrów w Spale zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie kresów wschodnich od dalszych napadów dywersyjnych, mają charakter wybitnie militarny.

Celem ułatwienia pracy załogom policyjnym i wojskowym na kresach, utworzony zostanie specjalny korpus straży nadgranicznej.

W sprawie uzgodnienia działalności władz wojskowych i administracyjnych na pograniczu kresów wschodnich odbyła się dnia 23 b. m. w myśl uchwały komitetu politycznego rady ministrów, konferencja min. spraw wewn. Hübnera z min. spraw wojskowych gen. Sikor-

skim. W tych dniach wydane zostają szczegółowe instrukcje dla władz, podległych tym urzędom.

WARSZAWA, 23 sierpnia (Pat.) Wczoraj, w dniu 23 b. m. o godz. 11.30 w gmachu ministerstwa spraw wojskowych odbyło się pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych gen. dywizji Sikorskiego i przy udziale ministra spraw wewn. Hübnera oraz szefa administracji armii gen. dywizji Majewskiego, zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Köslera i szefów poszczególnych oddziałów sztabu generalnego konferencja, celem omówienia głównych zarządów organizacji korpusów straży granicznej.

Młodzież ma się uczyć, a nie organizować!

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odmówiło wczoraj rejestracji stowarzyszenia pod nazwą „Towarzystwo Klubu Młodzieży“, które między innymi miało na ce-

lu organizowanie młodzieży szkolnej.

Ministerstwo uznało ten cel za sprzeczny z przepisami tymczasowymi o stowarzyszeniach i związkach.

Nowe obowiązki eksporterów świń

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) W porozumieniu z ministerstwem skarbu, ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło pobierać od eksporterów nierogaciz-

ny gwarancje osobiste firmy na sprzedaż obcych walut bankowi polskiemu w sumie 24 tysięcy koron czeskich od wagonu.

Min. Kiedroń przerywa urlop.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń przerwał urlop wypoczynkowy i w związku z sytu-

acją w przemyśle górnośląskim i dąbrowskim powraca w poniedziałek do Warszawy.

Afera banku komunalnego.

Donoszą nam z Poznania, że ministerjum skarbu od kilku tygodni przeprowadza rewizję banku komunalnych kas oszczędności w Poznaniu w związku z zatargiem, jaki powstał na tle rozrachunku ministerjum z bankiem z powodu likwidacji hipotek niemieckich.

Bank ten otrzymał w swoim czasie od min. skarbu pewną sumę, celem skupienia od b. banków hipotecznych niemieckich w Poznaniu pretensji do właścicieli ziemskich i miejskich z tytułu pożyczek hipotecznych. Bank komunalny skupił od banków niemieckich owe pretensje i przystąpił do realizowania ich według wskazówek min. skarbu. Upłynęło jednak niemal 3 lata od czasu otrzymania funduszy, a bank nie poczuwał się do obowiązku składania min. skarbu odpowiednich sprawozdań.

Korzyści, jakie bank osiągnął z akcji posiadania części hipotecznych

po przewalutowaniu, dochodzą do kilkunastu milionów złotych, a które w przeważnej części należą do min. skarbu.

Sprawa ta weszła na drogę poważnych pertraktacji z przedstawicielami sejmików w Wielkopolsce, skutkiem czego przedewszystkiem został usunięty naczelny dyrektor banku, p. Konopiński.

Obecnie min. skarbu ustanowiło w banku swego komisarza i żąda naznaczenia dyrektora, którego min. od siebie wskaza. Nadmienić należy, że bank komunalny nie tylko pomijał milczeniem żądanie ministerjum skarbu o złożeniu sprawozdania z przebiegu interesów hipotecznych, lecz nadto nie stosował się do zarządzeń min. w sprawie stawek, po jakich miały być przerachowywane długie hipoteczne i w ten sposób działał na szkodę min. i dłużników hipotecznych.

Z kraju.

STRASZNY WYPADEK W CZĘSTOCHOWIE.

(p) W dniu wczorajszym dowódca two okręgu korpusu w Łodzi, otrzymał od dowódcy 7-ej dywizji w Częstochowie telefoniczną wiadomość, o śmierci pułkownika Krynickiego, dowódcy 7 pułku artylerji polowej.

Onegdaj w południe s. p. pułkownik Krynicki, w towarzystwie jednego z oficerów pułku, przejechał się po dziedzińcu koszarowym, nagle z niewiadomej przyczyny, wypalił pistolet znajdujący się w kieszeni pułkownika, raniąc go w pachwinę.

Mimo natychmiastowej pomocy, pułkownik Krynicki w krótkim czasie zmarł.

Wypadek ten wywarł bardzo silne wrażenie tak w gronie oficerów, jak i w całym mieście.

S. p. pułkownik Krynicki liczył lat 37, odznaczony był krzyżem „Virtuti Militari“ i Walecznych. Stopnia swego dosłużył się na froncie.

NAPAD BANDYTÓW NA PO-CIĄG TOWAROWY.

W nocy, dnia 20 b. m. napadła szajka bandytów na pociąg towarowy nr. 491 na przestrzeni Zabierzów - Kraków i usiłowała dostać się do wagonu naładowanego belami do chodników, każda wagi 150 kilo. Straż pociągu w porę zauważyła manewr złodziei i strzałami udaremniła zamach.

„ZABIJCIE MNIE, NIECH MNIE BÓG OSĄDZI“

W krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa sądu doraźnego przeciw Józefowi Jobie, kawalerowi, lat 29, oskarżonemu o zamordowanie Florika i Tycholisa. Przewodniczący stwierdził, że oskarżony do winy się przyznaje, oświadcza, że zabił i że czeka śmierci. Więcej od powiadać nie chce. „Zabijcie mnie niech mnie Bóg sądzi“ miał powiedzieć oskarżony.

Zadano cały szereg świadków, których zeznania naogół były korzystne dla oskarżonego. Rodzina zamordowanych jako świadkowie przedstawiali oskarżonego w ujemnym świetle. Rozprawę odroczone. Proces ten budzi w Krakowie szerokie zainteresowanie.

WYRZUCIE NARZECZONĄ OKNEM.

Zamieszkałą przy ul. Wenecjańskiej nr. 11 w Poznaniu 18-letnią Zofję Gregerównę odwiedził w jej mieszkaniu na III piętrze jej narzeczony, robotnik Leon Macek, zatrudniony w cegielni w Sołaczu i w toku sprzeczki, jaka się między nimi wyłoniła, chwycił ją w ramiona i wyrzucił oknem na ulicę. Pannę odstawił do szpitala miejskiego. Gdy przyszła do siebie opowiadała, że zna się z Mackiem już od półtora roku i że M. obchodził się z nią brutalnie, bijąc ją nawet niejednokrotnie. Brutal ułotnił się też niewiedomo dokąd. Donosząc o tem kończy swą wiadomość jedno z pism tamtejszych dość nieoczekiwaną uwagą: „Poznań coraz częściej staje się wielkim miastem (!!)“.

Strach ma wielkie oczy.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Przed kilku dniami jedna z naszych agencji doniosła o okradzeniu kupca warszawskiego p. Schönbruna w wagonie kolejowym pod Ołomuńcem, przyczem podano, że zabrano p. Schönbruno wi 8 tysięcy dolarów, 100 tysięcy koron czeskich i różne kosztowności.

Jak się dowiadujemy, istotnie skradziono p. Schönbruno wi tylko 940 dolarów, 300 złotych, 600 koron czeskich i jedną szpilkę od krawatu.

O pomoc dla robotników Żyrardowa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Chcąc użyć trudnym warunkom bytu robotników w Żyrardowie, władze samorządowe zwróciły się do M.S.W. o wyasygnowanie funduszy na pożyczkę, która byłaby przeznaczona specjalnie na roboty inwestycyjne w Żyrardowie.

Przed sesją ligi narodów.

Główny punkt obrad.

GENEWA, 23 sierpnia. — Najbliższa sesja zgromadzenia ligi narodów będzie miała większe znaczenie, niż można byłoby wnosić z jej porządku dziennego.

Ma być mianowicie urzeczywistniony plan, nad którym naradzili się w Londynie Mac Donald z Herriotem.

Mac Donald ma zamiar postawić wniosek, odnoszący się do kontroli wojskowej w Niemczech oraz bezpieczeństwa Francji. W ten sposób kontrola wojskowa stworzy układ gwarancyjny, który weźmie za podstawę postulaty w tej sprawie Francji, Anglii i St. Zjednoczonych, a który miałby w ogólnym zarysie zastąpić układ gwarancyjny ligi narodów, którego nie przyjął rząd angielski.

Jest rzeczą pewną, że tego rodzaju wniosek angielski zajmie całą sesję ligi narodów i zepchnie wszystkie inne kwestje na drugi plan.

Jak donoszą z kół politycznych berneńskich zajmowała się delegacja dla spraw zagranicznych szwajcarskiej rady związkowej wnioskiem angielskim i instrukcjami dla delegacji Szwajcarii na 5 sesję zgromadzenia ligi narodów. W sprawie kontroli wojskowej postanowiono, że

delegacja szwajcarska będzie obstawiała przy ścisłej neutralności Szwajcarii, a zatem nie będzie popierała i nie weźmie udziału w żadnym zarządzeniu, tyczącem się kontroli wojskowej.

To stanowisko tem ścisłej będzie przestrzegane, dopóki Niemcy nie zostaną przyjęci na wniosek Mac Donalda do ligi narodów i będą brały w jej obradach udział.

KONTROLA WOJSKOWA.

WIEDEŃ, 23 sierpnia (Pat.) — „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: Prace komisji ligi narodów, której powierzono zadanie kontroli wojskowej w Niemczech, Austrii, Węgrzech i Bułgarii, posuwają się naprzód. Komisja przewiduje, że wykonywanie kontroli odbywać się będzie na podstawie załącznika i doniesień jednego z zainteresowanych państw o przekroczeniach przez wyżej wymienione kraje klauzul wojskowych traktatu wersalskiego.

Komisja ma zalecić wszystkim zainteresowanym mocarstwom, aby były reprezentowane w międzynarodowej organizacji, której powierzona będzie kontrola.

ODJAZD 2 WRZEŚNIA.

LONDYN, 23 sierpnia. (Pat.) — Biuro Reutera dowiaduje się, że Mac Donald wyjedzie do Genewy dopiero dnia 2 września.

Polska w obronie autorytetu ligi. Projekt trybunału arbitrażowego szkodzi dziełu pacyfikacji.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Wyjazd ministra spraw zagranicznych w charakterze pierwszego delegata na radę ligi narodów został nieodwołalnie wyznaczony na czwartek.

W ministerstwie przygotowano specjalny memoriał w sprawie projektowanych zmian w pakcie ligi narodów w sprawie projektu międzynarodowego trybunału arbitrażowego o którym donosiliśmy wczoraj. Rząd polski stoi mocno na stanowisku, że wszelkie projekty i zarządzenia, które mogłyby zmniejszyć kompetencje i autorytet ligi narodów nie wpływałyby wcale dodatnio na pacyfikację stosunków na świecie, co stanowi obecnie główny cel polityki zagranicznej wielkich mocarstw zachodnich.

WARSZAWA, 23 sierpnia. (Pat.) Premier francuski Herriot wyraził życzenie uzgodnienia z ministrem Skrzyńskim przed ogólnym zgromadzeniem ligi narodów spraw wspólnych.

Wobec tego minister Skrzyński zatrzyma się w drodze do Genewy 2 dni w Paryżu. Minister Skrzyński wyjedzie dzisiaj, t. j. dn. 24 b. m.

Kronika telegraficzna.

OBSERWACJA MARSA.

W czasie obserwacji Marsa, dokonanych ubiegłej nocy, przez profesora Graffa w hamburskim obserwatorium, tenże stwierdził istnienie rozmaitych kanałów, odkrytych swojego czasu przez astronoma Schiaparelli oraz licznych ładów stałych. Dalej profesor Graff odkrył czarne plamy, które uważa za morza oraz żółte plamy, których pochodzenie jest niewyjaśnione.

ZAGINIONY LOTNIK.

O lotniku włoskim Locatelli, który równocześnie z amerykańskimi lotnikami opuścił Islandję w locie do Grenlandji brak jest dotychczas wiadomości. Eskadra amerykańskich hydroplanów otrzymała rozkaz wzięcia udziału w poszukiwaniach.

CARPENTIER WYCOFUJE SIĘ.

Curley, manager Carpentier'a, zawiadamia, iż słynny mistrz boksu wycofuje się ze sportu.

ZIEMIA DRŻY.

„Neue Freie Presse“ donosi z Syrakuz, że odczuło tam dwukrotne trzęsienie ziemi. Podobna wiadomość doszła z Malty.

Jak donosi radio-stacja berlińska, koło zatoki tokijskiej udo-uc nowe trzęsienie ziemi.

RUCH LUDNOŚCI W ANGLJI.

Według statystyki ruchu ludności w Anglii i księstwie Walji, ogłoszonej wczoraj przez główny urząd statystyczny, liczba urodzeń zanotowanych w ciągu 1923 r. w obu krajach wynosiła 758 tysięcy, t. j. o 22.000 mniej niż w 1922. Jest to cyfra urodzeń najniższa z zanotowanych w ostatnich latach z wyjątkiem lat wojennych 1917-1919. Statystyka zaś śmiertelności za r. ub. wykazuje liczbę 444.000 osób, t. j. o 42.000 mniej, niż w r. 1922. Stanowi to jednocześnie najmniejszą liczbę wypadków śmierci od roku 1862, wówczas gdy ludność obu krajów liczyła nieco więcej, niż 22.000.000 i gdy śmiertelność wynosiła 21,4 pro mille.

ODMŁADZANIE LLOYD GEORGE'A.

Dziennik „Nuovo Paese“ donosi, że profesor Cerwelli, specjalista w odmładzaniu, został wezwany z Rzymu do Londynu, celem asystowania przy operacji, której ma dokonać dr. Woronow na Lloydzie George'u. Widocznie byłby premier angielski, mimo swej agresywności w dziedzinie polityki, pod innymi względami odczuwa już starość.

ROSJA MUSI SPŁACIĆ DŁUGI.

Herriot oświadczył przedstawieliom prasy: „Jeśli rosjanie będą rozsądni, podpiszemy umowę z nimi, ale muszą oni spłacić długi“.

Herriot i Marx bronią swego dzieła.

Owoce pracy Herriota

Socjaliści i radykali socjalni zadowoleni z wyników konferencji. — Obawy Fabre'a. — Briand o kontroli wojskowej. — Polemika z Dubois.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji w izbie deputowanych nad oświadczeniem rządowym, deputowany Blum, omawiając protokoły londyńskie, wyraził zadowolenie z osiągniętych przez Herriota wyników, dotyczących świadczeń w naturze.

Zdaniem mówcy pomyślnie została załatwiona sprawa przelewu spłat. Dep. Blum podniósł wysiłki Herriota, zmierzające do przyspieszenia pokoju europejskiego i wyraził przypuszczenie, że socjaliści przyjmą postanowienia londyńskie pomimo ich usterek.

Na nocnym posiedzeniu izby, dep. Fabry, b. minister z gabinetu Poincarégo, wyraził przekonanie, iż ewakuacja Nadrenji zagraża bezpieczeństwu Francji.

przy obecnym stanie umysłów w Niemczech.

Briand stwierdził, iż kontrola wojskowa Niemiec ustala w r. 1922, wobec wybuchu nacjonalizmu niemieckiego, który stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo.

Zdaniem mówcy wznowienie kontroli sprzymierzonych stanowi gwarancję pokoju.

Minister wojny gen. Nollet zapewnił Fabry'ego, iż kontrola zakładów w Essen zakończona zostanie tylko wówczas, gdy komisja kontrolna przekaże swą władzę lidze narodów.

Posiedzenie zamknięte zostało o godz. 2 w nocy. Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się o godz. 10 rano.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT.) Na dzisiejszym ranim posiedzeniu izby deputowanych Ludw. Dubois w przemówieniu swoim słał rolę komisji odszkodowań. Mówca wyraził zdziwienie z powodu przyznania Niemcom prawa odwoływania się do arbitrażu.

i przypominał, że w r. 1871 Niemcy nie pozwoliłyby Francji żądać arbitrażu w sprawie wykonania klauzul traktatowych.

Wkońcu Dubois stwierdził, że plan Daveso zmniejsza o 40 miliardów spłaty, należne od Niemiec.

Następnie zabrał głos Herriot, zaznaczając, że utrzymane zostały pełne spłaty zobowiązań niemieckich, opracowane w Londynie w roku 1921.

Wysiłki nasze, mówił Herriot, stale szły w tym kierunku, aby prawa Francji nie doznały uszczerbku. Usiłowania te uświadcznione zostały pomyślnym wynikiem. Spółczesność francuskie pragnie ulgi.

Plan Davesa, poczynając już od tego roku, przyczyni się do tego, że do kas państwowych wpływać będą pieniądze, których tak bardzo potrzebujemy. Poza tym osiągnęliśmy w Londynie istotne i rzeczywiste korzyści.

Zaprzeczając temu, to znaczy chcieć przeciwstawiać się rzeczywistości i zadowalać się zwycięstwami, które istnieją tylko w tekście układu,

podczas, gdy do kasy nie wpłynę ani jeden sous.

Francja oczekuje korzyści realnych, nie tracąc nic z tego, co daje nam traktat pokojowy.

Staraliśmy się osiągnąć nowe gwarancje i osiągnęliśmy je. Mam tu na myśli sprawę barwników.

FRANKO-BELGIJSKI UKŁAD GOSPODARCZY.

PARYŻ, 23 sierpnia. (PAT.) — Według doniesień „Information”, miał francuski ambasador w Brukseli dłuższą konferencję z prezydentem ministrów, Theunisem. Obradowano m. in. nad wznowieniem rokowań w sprawie układu gospodarczego francusko-belgijskiego.

Reichstag a naród.

PORZĄDEK PONIEDZIAŁKOWEGO POSIEDZENIA.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia parlamentu Rzeszy jest dyskusja nad oświadczeniem rządowym, jak również pierwsze i drugie czytanie ustawy planu Dawesa.

ODRZUCENIE UKŁADÓW JEST NIEMOŻLIWE.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) Komisja gospodarczo - polityczna i finansowo - polityczna odbyły wspólne posiedzenie, na którym uchwalono rezolucję, oświadczającą, że jakkolwiek układ londyński nie czyni zadość wymaganiom warunkom i nakłada na Niemcy niezmierne trudne do zniesienia ciężary, jednak, ze względu na gospodarcze położenie na obszarach okupowanych, odrzucenie tych układów jest niemożliwe.

SKUTKI AWANTUR KOMUNISTYCZNYCH.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) Komunistyczna frakcja parlamentu odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie wykluczenia komunisty, dr. Schwarca, na 20 posiedzeń. Frakcja uchwaliła złożyć najostrejszy protest przeciwko postępowaniu prezydenta parlamentu, ponadto postanowiono, że frakcja bynajmniej nie pozwoli uszczuplać swoich praw do demonstracyjnych wystąpień. Poseł Schwarz wystosował do przewodniczącego parlamentu list, w którym protestuje przeciwko wykluczeniu go z posiedzeń parlamentu.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) — Dzienniki donoszą: Z powodu rozbicia przez komunistów wczorajszego posiedzenia parlamentu Rzeszy przedstawiciele trzech rządowych stronnictw koalicyjnych odbyli jeszcze wczoraj posiedzenie, w celu przygotowania projektu zmiany regulaminu obrad izby, któryby zapewnił porządek w pracach parlamentu.

NADRENJA PRZECIW NARODOWCOM NIEMIECKIM.

KOLONJA, 24 sierpnia. (Telegr. wł.) Ze wszystkich miast obszarów okupowanych nadchodzą do Berlina memorjały i rezolucje żądające zatwierdzenia uchwał londyńskich i protestujące przeciw polityce rewanżu ze strony narodowców.

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) Prezydium komisji ekonomicznej dla obszarów okupowanych wystosowało do wszystkich frakcji poselskich w parlamencie telegram z oświadczeniem, że prezydium oświadcza się jednomyślnie za przyjęciem postanowień konferencji londyńskiej.

LIKWIDACJA „MICUM”.

BRUKSELA, 24 sierpnia. (Telegram wł.) Szef belgijskiej misji technicznej, Hannecart, udaje się do Dusseldorfu w celu zlikwidowania „Micum”, wydziału celnego i innych instytucji okupacyjnych.

COOLIDGE O DŁUGACH I ODSZKODOWANIACH.

NOWY JORK, 23 sierpnia. (Pat.) Prezydent Coolidge w przemówieniu, wygłoszonym w Plymouth wyraził przekonanie, że sprawa odszkodowań jest zasadniczym zagadnieniem światowym. Prezydent uważa, iż po przeprowadzeniu planu Davesa należałoby zwołać konferencję w sprawie rozbrojenia.

Zdaniem prezydenta z propozycjami, dotyczącymi długów wojennych zaciągniętych w St. Zjednoczonych należałoby się wstrzymać do czasu całkowitego uregulowania sprawy odszkodowań.

Marx, Luther i Stresemann nawołują do przyjęcia układów londyńskich.

Co grozi Niemcom w razie odrzucenia?

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu reichstagu kanclerz Marks wygłosił deklarację, w której podkreślił rzeczowe i bezstronne kierowanie pracami konferencji przez premiera angielskiego, a w szczególności podniósł on, że delegacji niemieckiej w Londynie nie przedstawiono żadnego ultimatum ani dyktatu.

Rokowania londyńskie toczyły się w atmosferze najzupełniejszego równouprawnienia. Delegacja niemiecka nie może wprowadzić poszczególnie osiągnięciem pomyślnego rezultatu, jednakże usiłowania jej szły przedewszystkiem w tym kierunku, aby uwolnić kraj od okupacji.

Poraz pierwszy od czasu zakończenia wojny rokowania londyńskie nacechowane były szczerem pragnieniem pokojowego rozwiązania smutnych następstw wojny.

Delegacja niemiecka przyjęła propozycję w sprawie opróżnienia zagłębia Ruhry z tą jednak rezerwą, że opróżnienie można będzie osiągnąć przed określonym w Londynie terminem.

Przechodząc do szczegółów kanclerz zaznaczył, że niemiecka delegacja w Londynie pod niektórymi względami uzyskała polepszenie planu rzeczoznawców,

a pokaźna część niemieckich kontrpropozycji została uznana za słuszną. Jeżeli starania o uwolnienie Niemiec od obecności wojsk cudzoziemskich nie wydały pożądanego wyniku, to, obok politycznych wpływów, przypisać to należy głównie

problemowi długów międzysojuszniczych.

Delegacja niemiecka przyszła jednomyślnie do wniosku, że odrzucenie ustępstw, przyznanych przez Francję i Belgię w kwestii opróżnienia Ruhry, wywołałoby pogorszenie stosunków na obszarze okupowanym, a ponadto załatwienie sprawy odszkodowań byłoby odłożone, niewiedomo na jak długo. Za to nie mogliśmy przyjąć odpowiedzialności. Mam od prezydentów ministrów Francji i Belgii bezwarunkową obietnicę, że obszary nad Ruhra opróżnione będą najpóźniej 15 sierpnia 1925 r. Otrzymałem dalej od premiera Herriota przyrzeczenie, że opróżnienie zagłębia Ruhry ma być dokonane o wiele wcześniej.

W tym razie nastąpi porozumienie między Niemcami, a Francją. Na dowód tych rzetelnych intencji wydał Herriot w dzień po podpisaniu aktu londyńskiego rozkaz opróżnienia strefy Dortmund, Hörde i Linen, równocześnie mają być opróżnione miejscowości i strefy nad Renem w górę i w dół rzeki Renu, poza zagłębiem Ruhry, które zostały obsadzone 11 stycznia 1923 roku.

W ten sposób 900,000 mieszkańców będzie natychmiast oswobodzonych od okupacji. Dalej mam od Francji i Belgii przyrzeczenie, że zajęte, jako sankcje, obszary Dusseldorfu i Duisburga, najpóźniej w dniu ewakuacji zagłębia Ruhry, będą również oswobodzone.

Rozumie się samo przez się, że rząd niemiecki powyższego uregulowania sprawy ewakuacji nie uważa za ostateczne, lecz uważa za swe zadanie dążenie do osiągnięcia, stosownie do zapowiedzenia, ewentualnego, wcześniejszego i szerszego, opróżnienia obszarów okupowanych. Spodziewam się, że zadawalniające uregulowanie sprawy ewakuacji będzie mogło rychło być osiągnięte, skoro na podstawie uchwał londyńskich zostanie uregulowana sprawa odszkodowań i pacyfikacji Europy.

Kanclerz zaleca przeto parlamentowi przyjęcie całokształtu ustaw i przy tej sposobności zwraca

ca uwagę izby na dwie alternatywy.

Jeżeli opinia rzeczoznawców będzie odrzuconą przez jedno z najbardziej zainteresowanych państw Europy, to grozi zmiana polityki Ameryki, która pod hasłem planu Davesa zdecydowała się na wzięcie czynnego udziału w problemie europejskim.

Kanclerz uważa za swój patriotyczny obowiązek zwrócić uwagę na to niebezpieczeństwo i wystosował do wszystkich napomnienie, ażeby przejęli się poczuciem odpowiedzialności.

Mowa kanclerza była przerywana przez komunistów i nacjonalistów niemieckich śmiechem i okrzykami, mianowicie w tych miejscach, gdzie mowa była o godności narodowej i suwerenności Rzeszy.

Gdy większość izby burzliwymi oklaskami przyjęła przemówienie kanclerza, komuniści krzyczeli i hałasowali.

Następnie wśród hałasu komunistów głos zabrał dr. Luther, który oświadczył m. in., że

w razie odrzucenia układu londyńskiego, nastąpi dalsze kontynuowanie zgubnej dla polityki finansowej akcji gwałtu przez państwa okupacyjne.

Gospodarka terenów okupowanych nie może wytrzymać dalszych ciężarów, wynikających z układu z M.I.C.U.M., a ponieważ rząd niemiecki nie będzie w możności pomóc, to

nastąpić musi kompletna ruina gospodarcza i socjalna zagłębia Ruhry.

Następnie dr. Luther wyliczył wszelkie konsekwencje, jakieby się wyłoniły na niekorzyść finansową Niemiec z nieprzyjęcia układów londyńskich. Pomimo wszelkich obaw, jakie mogą nasunąć układy londyńskie, mówił dr. Luther, zmusza nas ogólny stan gospodarki naszej do przyjęcia uchwał londyńskich.

Inaczej nadeszłaby chwila, kiedy Rzesza niemiecka, państwa związkowe i gminy nasze nie mogłyby spełnić najprostszego swojego zadania i kiedy bezrobocie osiągnęłoby taki rozmiar, że państwo stanęłoby w obliczu najstraszniejszej katastrofy.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Stresemann, oświadczając m. in., iż w porównaniu z pierwotnym stanowiskiem Francji w sprawie ewakuacji zagłębia Ruhry, konferencja londyńska przyniosła dla Niemiec bardzo dodatnie rezultaty i że Herriot dał dowód swojej dobrej woli w sprawie ewakuacji i zgodził się na natychmiastową ewakuację Offenburgu i Appenweiler. Więcej chwilowo nie można było uzyskać.

Po tych przemówieniach prezydent Wallraff oświadczył, że pierwszy punkt porządku dziennego jest załatwiony.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 1 w południe.

Na propozycję prezydenta Wallraffa następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 12 w południe.

RZĄD JEST ZDECYDOWANY NA WSZYSTKO!

BERLIN, 23 sierpnia. (Pat.) — „8 Uhr Abendblatt” dowiaduje się z kół parlamentarnych, że rząd mimo wszystko zdecydowany jest podpisać układ londyński na mocy art. 45 konstytucji niemieckiej. Podpisanie układu londyńskiego nastąpi przeto w każdym razie, chociażby nawet nie uzyskała w parlamencie większości dwóch trzecich potrzebnych dla ustawy kolejowej.

Pierwszy krok na nowej drodze.



Francuskie wojska okupacyjne opuszczają Offenbach.

Pogrzeb Matteottiego.

RZYM, 23 sierpnia. (Tel. wł.) — W wielu miastach robotnicy przerwali pracę podczas pogrzebu Matteottiego na znak żałoby. W Rzymie doszło z tego powodu do bójek z faszystami, którzy usiłowali przeszkodzić demonstracji.

Do grobu Matteottiego wędrują liczne pielgrzymki z dalszych okolic, składając kwiaty i wieniec na mmentarzu.

Konflikt serbsko-bułgarski.

BIAŁOGRÓD, 22 sierpnia. (Pat.) Wiadomość o ponownym zamachu na jugosłowiańskiego atłache w Sofii wywołała wielkie wzburzenie. Minister spraw zagranicznych Markowicz odbył konferencję z prezydentem Davidowicem, celem ustalenia tekstu noty jugosłowiańskiej do Bułgarii w sprawie tego zamachu. Słychać, że nota ta ma być utrzymana w bardzo ostrym tonie.

Łódź — Paryż — Londyn.

Wrażenia z krótkiej, ale za to drogiej podróży.

Rozdział XIII,

mający za treść opis tajemnic domu 12, rue Chabanais.

Miałem szczerzy zamiar ogłosić w dzisiejszym numerze swój nekrolog, wziąć grubszą zaliczkę w wysokości 50 złotych i wyjechać z Łodzi na zawsze. Wolałem śmierć cywilną i zwichnięcie świętnie się zapowiadającej już od dziesięciu lat kariery, niż życie w Łodzi po napisaniu dzisiejszego rozdziału. Kiedy jednak przyszło do wykonania planu, okazało się, że o zaliczkę nie może być mowy i nekrologu beznadziejnie umieścić mi nie chcą. Nie pozostało mi wobec tego nic innego, jak opisać tajemniczy dom, spisać testament, podpisać kilka weksli nazwiskami bogatych znajomych, zapisać się w poczet stowarzyszenia przyjaciół inwalidów, wypisać z zagranicy podręcznik fałszywej gry w karty i wpisać się na listę stałych mieszkańców więzienia przy ulicy Miłsza. Zaczynam więc i niechaj mnie członkowie wszystkich komisji obywatelskich do wymierzania podatków mają w swej opiece, jako że i tak już nic nie mam do stracenia.

Zadzwońtem do tajemniczego od stóp do głowy w ciemnościach pogrążonego domu i po chwili zostałem wpuszczony do olbrzymiego, jak rachunek za elektryczność, przedsiönka. Różnokolorowe lampki, ukryte wśród wielkich, rozłożystych palm, dawały tej ubikacji wiele uroku i tajemniczości. Jakby z pod ziemi wyrosło trzech elegancko umundurowanych boyów, którzy mnie pozowali palta, kapelusza i jedyne narzędzia obrony-laski, poczem, jakby na komendę, nie mówiąc ani słowa, wskazali mi szerokie, kręcone schody, wysłane prawdziwym persem chodnikami. Nie miałem odwagi sprzeciwić się. A już dalszy opór groził ściąganiem marynarki, kamizelki, koszuli etc. Nałożyłem tych schodów coś ze trzydzięści, aż stanąłem przed ozdobioną pięknymi sztukaterjami ścianą, nie mającą napozór żadnych drzwi. Po chwili rozległ się gdzieś w oddali dzwonek, poczem część ściany z łaskotem usunęła się w bok. Wszedłem, a ściana natychmiast zasunęła się z powrotem. Stałem pośrodku dość dużej sali, w której znajdowało się kilkadziesiąt niskich, wygodnych foteli. Nagle dreszcz mnie przeszedł. W głębi stałem ja, a obok również ja. Obejrzałem się i znowu zobaczyłem siebie w czterech egzemplarzach. Z prawej strony w pewnym oddaleniu stało z pięć moich sobowtórów. Z lewej strony to samo.

Chciałem wolać o pomoc, przy mknąłem oczy, a gdy je otworzyłem stało w pokoju z dwadzieścia starszych pań w białych fartuszkach i czepeczkach, podobnych do siebie, jak dwie krople wody. Tego już było za wiele. Zdobyłem się na odwagę i zapytałem:

„Co to wszystko ma znaczyć? Gdzie ja jestem?” Wszystkie dwadzieścia kobiet jednym głosem odparło:

„W słynnym na cały świat domu. Proszę o 20 franków za wejście!”

Trwało kilka chwil, zanim przyszedłem do siebie i zrozumiałem.

Znajdowałem się w galerji lustrzanej, tak kunsztownie zbudowanej, że odbicie dawały zupełnie złudzenie rzeczywistości. Obok mnie stała jedna tylko starsza dama w opisanym powyżej stroju. Prócz tego w pokoju znajdowały się trzy wyszczerpane, rozkoszne foteliki, napół kanapki

Zapłaciłem 20 franków, myśląc w duchu, że jeżeli nawet nie już więcej nie pokażą, to dotychczasowe wrażenia warte były tych pięciu złotych, za które u nas musi człowiek dwie godziny nudzić się na jakiejś filmowej banialuce.

Kobieta zabrała 20 franków i zniknęła. Po chwili zjawiła się nie co młodszą damą i mi z tego, ni z owego zaczęła dać mi mowę po

angielsku. Ponieważ angielski znam tylko ze słyszenia i z widzenia, więc odparłem, że to nie dla mnie i poprosiłem o kogoś, kto mógłby się porozumiewać w języku niemieckim. Za chwilę już miałem taką niemiecką, leniwą Beatrix. Rozległo się znowu kilka tajemniczych dzwonek i wyszliśmy na schody. Kilkanaście stopni w górę i, za naciśnięciem guziczka, otwierają się ukryte w ścianie drzwi do pokojów. Pierwszym z nich jest buduar w stylu Ludwika XIV. Znam się naprawdę tylko na kiepskim stylu naszych kabaretów i ministrów spraw zagranicznych, wiem, że któryś z tego mendla Ludwików znał się na stylu, czego dowodem Madame de Pompadour i miałem przyjaciela, który był łobuzem w wielkim stylu. Mimo to poznałem się na pięknie tych powyginanych mebli. Chciałbym mieć w swoim mieszkaniu to umeblowanie. Gotów bym był nawet udawać dziewczę, aby móc spać w takim buduarze pod takim adamaszkowym baldachimem w takim szerokim łóżku, obliczonym na dużą i niespokojnie śpiącą francuską rodzinę. Na ścianach piękne paneaux, malowane pełnymi temperamentu pędzlami, przedstawiające frywolne scenki z ówczesnych czasów na łonie natury.

Z kolei przeszliśmy do sypialni maharadży, który, jak wiadomo, ma w kinie jedną najukochańszą żonę, a w rzeczywistości kilkadziesiąt. Cudowne, barwne poduszki, pełno niziutkich, inkrustowanych i artystycznie rzeźbionych stoliczków, łóżko wykładane ozdobami ze słoniowej kości i barwnie malowane. Cały pokój tonie w rozkosznym, seledynowym półświecie.

Następnym pokojem była sypialnia krezusa japońskiego. I tutaj, jak wszędzie, styl zachowany w najdrobniejszych szczegółach. Tylko japończyka ani śladu.

Kolejno oglądałem sypialnię arabską, starogrecką, wreszcie nowoczesną angielską. W każdym pokoju inne światła i inne perfumy przepojone powietrze.

Koroną wszystkiego była istic królewska sypialnia, której przepych może być śmiało przyrównany do wspaniałości największych i najpiękniejszych pałaców królewskich w Europie. Dama, która nam udziela informacji, opowiada, że nieboszczyk król Edward angielski, gdy jeszcze był księciem Walji, często bywał i nocował w tym domu. Wobec tego kazał według swych wskazówek umeblować i urządzić ten pokój i pozostawił go tutaj na pamiątkę. I rzeczywiście na łóżu widnieją królewska korona. Do pokoju tego przytka łazienka, zaopatrzona w olbrzymią wannę, ozdobioną w czterech rogach wielkimi figurami z miedzi. Dama, wznosząc oczy ku niebu, dodaje, że w wannie tej bardzo często kobiety kąpały się w szampanie, aby ubawić i rozвесelić księcia Walji. Teraz dopiero zrozumiałem, że nie jestem w jakimś muzeum etnograficznem, doś sypialniano pomyślałem, że to, co widzę, jest czemś daleko ciekawszym i daleko bliższym mając kontakt z życiem dnia dzisiejszego.

Następnie przeszliśmy po kilkadziesiąt kręconych schodach do jakiejś średniowiecznej wieży. W bardzo ciasnym pokoiku, do którego wąską smugą sączyło się światło przez malutkie, gotyckie okienko, stał pośrodku wielki, drewniany krzyż, zaopatrzony u stóp i przy ramionach w żelazne kajdanki, a na jednej ze ścian wisiały rozmaite formy i siły różgi, pejsze i batogi. „Jest to izba tortur — objaśnia dama. — Zachwycają się jej urządzeniem i wrażeniem, jakie robi, wszyscy sadyści”. Coraz wyraźniej zdaje sobie sprawę z tego, gdzie się znajduje. W każdym razie jestem już pewien,

że jeśli mnie tutaj ograbią, to uprzednio uzyskają moją zgodę na tę operację.

Na zakończenie wchodzimy do wielkiego salonu, w którym gra bardzo dobre trio (fortepian, skrzypce i wiolonczela). Poza tem po sali uwijają się dziewczyny. Jest ich trzydzięści kilka. Wszystkie są tak ubrane, jak Niewiarowska w „Najpiękniejszej z kobiet”, tylko jeszcze przejrzyściej, jeśli to wogóle jest możliwe. Następuje szczegół najciekawszy. Okazuje się bowiem, że każda z tych kobiet należy do innej narodowości z urodzenia, nie mówiąc już o tem, że należy codziennie do innej narodowości z obowiązku. Ko biety te tańczą, pokazując przytem swe wdzięki nie gorzej, niż u nas na reducie. Zostałem również zaproszony, ale nie skorzystałem z oferty, gdyż chętna, acz z natury mulatka, była jednak przytem pomalowana rozmaitymi innymi kolorami, w których trwałość poważnie wątpię. Posiedzieliśmy tam z dziesięć minut. Niebardzo mi się chciało wychodzić, bo takie bezpośrednie „Follies Berge-re” ma w sobie dużo wdzięku. Spostrzegłem jednak, że wszyscy czekają na moją decyzję. Przypomniałem sobie wierszyk Boy'a:

„Nie głupi Esik,
Swoj pularesik,
Zapina gdzieś...”

Wstałem, pożegnałem się bardzo serdecznie z gospodynią i jej wychowaniami i wyszedłem. Boy, już tylko jeden, podał mi palto, kapelusz i laskę i sprowadził mnie przez jakieś fantastyczne grotty, oświetlone kolorowymi lampkami i lampjonami, do wyjścia. Za chwilę stałem znowu przed tajemniczym domem 12, rue Chabanais, uboższy o dwadzieścia pięć franków, ale bogatszy w doświadczenie i całą gamę ciekawych wrażeń.

G. Wassercug.

Amerykańscy adwokaci u króla angielskiego.

Adwokaci amerykańscy, którzy bawili niedawno w Londynie, przyjeżdżali przy tej okazji na audiencję przez angielską parę królewską i to właśnie doprowadziło do całego szeregu wesołych epizodów.

Nigdy jeszcze pałac królewski Buckingham nie widział gości tak bardzo lekceważących formę i etykię. Prawnicy z za oceanu, nie licząc na zaszczyt przyjęcia przez króla, nie zaopatrzili się w odpowiednią tualete. Poszli zatem do pałacu w demokratycznych ubraniach spacerowych i tylko niewielu z pośród nich zrobiło ten wysiłek, że wypożyczyło sobie pośpiesznie fraki i cylindry.

Król angielski był niemiłe zdziwiony, gdy został otoczony bez uprzedzenia na to przygotowania przez nieetykietalnie ubranych gości, którzy pośpieszili naprzeciw niego z wyciągniętymi rękami, wołając jeden przez drugiego: „Cieszę się, że pana widzę”, „Już dawno było moim życzeniem zawrzeć z panem znajomość”, — „Było to nadzwyczaj łaskawie z pańskiej strony, że zechciał mnie pan zaprosić” itd.

Niektórzy z pośród nich nie czekali nawet na to, aż mistrz ceremonji zwyczajowo przedstawi ich królowi, lecz leż prezentowali sami siebie: „Nazywam się Untel, adwokat z Hifnoa. Pozwoli pan, że przedstawię mu swego przyjaciela Smitha z Missouri”.

Żony owych adwokatów amerykańskich szczególną wartość przykładają do tego, aby się móc jaknajrychlej dowiedzieć szczegółów życia rodziny królewskiej. Jedną z nich zapytała służącego krótko i wesoło, czy król, śledząc z żoną przy stole, nazywa ją Mary. To jest po imieniu, czy inaczej.

W jednym z pawilonów parku pałacowego panie amerykańskie były zachwycone, znalazły tam pozostawiony przez królowę koszyk do robót kobiecych. Aby pamiętać sobie wizytę w pałacu królewskim, panie te spały drowały ogród, obrywając w nim wesołe rżę.

PARYŻ PÓŁNOCY.

Kopenhaga, w sierpniu.

Odrzućmy się na granicy wsia-da do pociągu różnica rzuca się w oczy. Wszystko tu świadczy o zamocności elegancji i zamiłowaniu do czystości.

Takie samo sympatyczne wrażenie czyni dworzec główny w Kopenhadze.

I tu wszystko jest wytwornie urządzone i czyni wrażenie wielkomięskiego dworca.

Ta karta wizytowa stolicy Danji nie zawodzi i dalej.

Kopenhaga to niewielkie, ale piękne i czyste miasto.

Wyłożony czerwonymi ceglami plac przed ratuszem z zegarem, który dzwoni melodie kościelne a tuż obok park Tivoli, który świeci i blizszy tysiącem ognii i grzmi życiem i wesołością.

Rozrywki ludzkie są międzynarodowe. I tu jak wszędzie odbywa się te same głosy wesela i tu się tańczy, huśta, jeździ z górki i czyni to wszystko, co czynią rozbawieni ludziska we wszystkich parkach kontynentu.

Pełno tu ukwieconych stawów, na których pływają barwne i zgrabne łódki, pełno altan, klombów i kwiatów.

Jest to park ludowy.

A wszędzie i ciągle słychać tę samą monotonną melodie Lille-Lise najnowszego szlagiera operetkowego sezonu.

Pieśń o bananach nie miała nigdy tylu zwolenników jak ta trochę mdła melodyjka.

Operetka była wystawiona w teatrze Skala Revue. Ślicznie wystawione głupestwo, pełne lekkich melodii i ładnie ubranych kobiet.

Teatrzyk jest śliczny choć niewielki. Ludziska weseli i zawsze gotowi do żartów, a nawet do znoszenia kpini. Gdy komik bardzo otwarcie kpiał sobie z ludzi, którzy stracili moc pieniędzy przy ostatnim krachu bankowym, nikomu nie przyszło na myśl obrażać się i wszyscy śmiali się do rozpuku.

Kopenhagę nazywają Paryżem północy. Porównania takie kuleją zazwyczaj, ale tym razem jest ono zupełnie słuszne.

Mieszkańcy Kopenhagi to ludzie beztroscy i weseli, obdarzeni zmysłem aktualności i humoru, słowem paryżanie w całym tego słowa znaczeniu.

Ala powierzchowność mieszkań-ców jest mocno prowincjonalna. — Nie widziałem eleganckich i kosztownych toalet, ani obciętych włosów, ani szminki, ani wysokich obcasów.

Śliczne, słodkie, trochę mało miasteczkowe typy.

Najbardziej punktem Kopenhagi jest lewa strona placu ratuszowego.

Tam w dwóch narożnych domach mieszczą się dwie wielkie kopenhaskie gazety: „Berlingske Tidende” i „Politiken”.

Co noc odbywa się bitwa reklamowa, z której żadna z gazet nie wychodzi zwycięsko.

„Berlingske” posiada ogromny szyld reklamowy, na którym ogłasza wieczorne depesze, a „Politi-

ken” posiada olbrzymią lampę luskową i... nic więcej.

O godzinie 9 wieczorem z balkonu „Berlingske Tidende” ogromny radiomegafon ogłasza najnowsze wiadomości i śpiewa arje i kuplety.

Stoimy i słuchamy. Po chwili już „Politiken” zaczyna to samo i od godziny 9 do godz. 12 obydwa megafony krzyczą i śpiewają jednocześnie i nikt nie rozumie oczywiście o co chodzi.

Ala ludność Kopenhagi nie sobie z tego nie robi i bawi się bardzo dobrze. Właściwym władcą Kopenhagi nie jest król duński tylko Henry Ford.

Zawsze myślałem, że Kopenhaga jest miastem rowerów, tymczasem czasy te już dawno minęły. Oczywiście, że można je jeszcze gdzieś spotkać, ale nie dają one już miastu tej fizjonomii, jaką miało jeszcze dziesięć lat temu.

W obecnych czasach na ulicy króluje Ford.

Małe, czarne auta śmigają lekko i zwinnie po jezdni i czynią wrażenie zabawek świeżo wyjętych z pudełka.

Nawet taksometry pochodzą z fabryki Forda.

Ford króluje nie tylko w stolicy, ale na całym obszarze królestwa, a w porcie kopenhaskim stoją dwa wielkie statki, które już od trzech dni wyładowują skrzynie.

Na każdej skrzyni z daleka świeci napis „Ford”.

Skrzynie te zawierają nie tylko części samochodów, ale i części maszyn wszelakiego gatunku.

Opowiadano mi, że każdy duński chłop stara się posiadać choćby jedną maszynę rolniczą firmy Forda.

To też Ford reklamuje się wszelkimi możliwymi sposobami.

Kopenhaga jest miastem niezmiernie wesołym i pomimo starych domów i wąskich uliczek jest miastem nawskroś nowoczesnym i zupełnie nie podlegającym wpływowi przeszłości, jakkolwiek przeszłość ta wygląda z każdego załamu muru i z każdego okna starych domów.

Piękny jest gmach giełdy w stylu renesansowym z lekką wysoką wieżyczką, zaopatrzoną w kunsztowny zegar i śliczne ornamentacje z brązu.

Najpiękniejszym jednak widokiem i najdokładniejszym obrazem życia Kopenhagi jest chwila, gdy około godziny 11 wieczorem przed stawieniami w teatrach kończą się setki aut suną we wszystkich kierunkach, gdy błyszczą światła kawiarni i restauracji, gdy rozbawiona publiczność zapełnia ulice i gdy jasne niebo świeci miliardem gwiazd.

Piękna jesteś o córo północy w wieńcu zieleni i toni morskiej, piękna jesteś w jasne południe, gdy gorące promienie słońca pieczą twoje zacisne uliczki i stare domy.

Piękna jesteś, gdy noc otula cie swym ciemnym płaszczem, gdy błyszczą gwiazdy i gdy tysiące światła czynią z ciebie bajkę północy, bajkę cudną i niezapomnianą.

H. Pol.

Z KSIĘGI HUMORU PERSKIEGO.

GLUPCY.

Handlarze koni przywieźli królowi konie i król kpił piękniego wierzchowca. Zadawany z kupna dał kupcom 10.000 rupii, by po jakimś czasie znowu mu przywieźli konia.

Następnego dnia, gdy król był pijany, rzekł on do swego wezyra,

— Spisz listę nakłupczych ludzi w mem królestwie!

Na to wezyr:

— Jeżeli uczynię to, wasza królewska mość będzie na pierwszym miejscu.

— Dlaczego? — spytał król.

— Człowiek, który daje handlarzowi koni 10.000 rupii, nie znalazł nawet ich miejsca zamieszkania, jest głupcem!

— A jeżeli handlarze pomimo to sprwadzą mi konia? — spytał król.

— Jeżeli to uczynią, wykreślę imię waszej królewskiej mości i na miejsce to wpisać będzie dwóch handlarzy koni.

NIEMIERNY SŁUGA.

Pewien niewolnik uciekł od swego pana. Gdy po kilku dniach pan ujrzał go w obcym mieście, pochwycił go za szatę i począł wołać o pomoc. Niewolnik uczynił to samo, wołając:

— Trzymajcie mego sługę!

Oheci, nie wiedząc co o tem myśleć, zaprowadzili obydwoch do Radeigo.

Tu powtórzyły się krzyki i zapewne nia. Wtedy Radei rozkazał otworzyć okno i przywołał kata.

— Ci dwaj niech wystawią głowy swe za okno — rzekł Radei — a kat niech zetnie głowy niewolnikowi.

W tej chwili niewolnik cofnął głowę swą do pokoju i został poznany. Radei ukarał go i oddał panu.

F. V. LEPK.

Targi o przyszłość wśród szumu warsztatów.

Chwilowa konjunktura wzmagą stan uruchomienia przemysłu. — Walka o zmianę warunków pracy.

Klasowcy przeciwko warunkom przemysłu.

Posiedzenie zarządu głównego związku klasowego

(b) W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego klasowego związku włókienniczego, w którym brali udział również członkowie oddziałów zamiejscowych.

Najważniejszą sprawą była dyskusja nad nowymi warunkami przemysłowców.

Co do pracy i płacy w przemyśle. Poseł Szczerkowski w referacie swym zastanawiając się nad poszczególnymi punktami propozycji przemysłowców, wskazał że zmieniają one na gorsze warunki pracy i płacy i

dają do jaknajwiększego wyeksploatowania robotnika,

czego się jednak nie da osiągnąć.

Jeśli mowa o maszynach w przedsiębiorstwach, to nie są one jednakowe we wszystkich fabrykach, poza tym często robotnicy otrzymują słaby materiał, a jeszcze częściej następuje zmiana numerów przedzdy, co również wpływa na zmniejszenie produkcji.

W tkalnictwie też są utrudnienia w produkcji, ponieważ wyrabiane towary ze słabych materiałów i wydłużone przygotowanie są utrzymywane w złym stanie, nie jak zagranicą, gdzie są zastosowania nowoczesnych wymagań techniki.

Proponowane przez przemysłowców warunki obciążałyby siły fizyczne robotników i wątpliwie jest, czy wpłynęłoby na zwiększenie produkcji. Referent stwierdza, że obecnie wydajność produkcji jest większa niż przed wojną, a robotnicy polscy mają nawet zagranicą sławę dobrych i sumiennych pracowników.

Propozycje przemysłowców zmierzają do

obniżenia płac do 40 proc.

co przy obecnej wzmagającej się drożyznie sytuację ich znacznie pogorszyłoby, wobec czego stanowisko przemysłowców w tej sprawie to kpiny z nędzy robotników.

Związki zawodowe winny wobec tego zająć

bezwzględne stanowisko opozycyjne w stosunku do propozycji przemysłowców,

wobec czego i komitet wykonawczy w piśmie swym do przemysłowców odrzucił proponowane warunki pracy i płacy.

Dalej wskazał poseł Szczerkowski, iż nowe propozycje przemysłowców zmierzają do wyrzucenia na bruk tysięcy robotników, co w obecnym czasie jest wprost przebiegiem.

Propozycje przemysłowców co do wprowadzenia

jednej tylko zmiany robotników są w zasadzie słuszne,

lecz należy wziąć pod uwagę polepszenie się konjunktury w przemyśle i w razie wielkiego zapotrzebowania, przemysłowcy sami zmienią swą zasadę, wprowadzając więcej zmian, wobec czego, zdaniem mówcy, propozycja przemysłowców jedynie do pogorszenia warunków bytu robotników.

Co do

zniesienia angielskiej soboty, mówca wskazuje, że godzi to w istniejące przepisy o pracy w przemyśle i materiał w tej sprawie należy zbierać i o ile zaszyły wypadki, zniesienia angielskiej soboty, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Mimo to, iż związki zawodowe odrzuciły warunki przemysłowców, to jednak wiadomo, iż

w niektórych fabrykach przystąpiło do wprowadzenia tych nowych warunków.

Zarząd główny winien zawiadomić wszystkie swe oddziały w Polsce i wezwać ogół robotników do solidarnej walki i stanąć na stanowisku pracy przy dotychczasowych warunkach bez jakichkolwiek zmian.

Tam, gdzie przemysłowcy będą usiłowali zmieniać dotychczasowe warunki, należy domagać się wypowiedzenia na 14 dni i będzie to równoznaczne z zerwaniem umowy z poszczególnymi grupami robotniczymi.

Referent jest zdania, iż w sprawie tej należy zwrócić się do centralnej komisji związków zawodowych, aby

akcję ujednolicił.

Referat posła Szczerkowskiego uzupełnił p. Kalużyński, poczem po dyskusji przyjęto jednomyślnie wniosek odrzucający w całości propozycje przemysłowców.

Przy omawianiu akcji zapomóg dla bezrobotnych uchwalono zwrócić się do władz z żądaniem dopełnienia ustawy o zabezpieczeniu, aby zapomogi otrzymywali i ci bezrobotni, którzy stracili pracę przed 15 lipca 1923 roku,

poza tym by zapomogi zostały przyznane bezrobotnym poniżej lat 18, bezrobotnym pracownikom umysłowym

i dla bezrobotnych z fabryk, zatrudnianych mniej niż 5 osób.

W końcu postanowiono zwrócić się do centralnej komisji związków zawodowych w sprawie dalszego funkcjonowania biur pośrednictwa pracy przy związkach, wobec istnienia państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Opinia krajowego związku przemysłu włókienniczego

o ustawie ubezpieczeniowej.

Udzielono nam w krajowym zw. przemyśle włókienniczego następującej opinii o redakcji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia:

Ustawa ma w swej redakcji wiele niejasnych miejsc tak, że zachodzi czasami wątpliwość, co do intencji ustawodawcy. Jako przykład możemy podać, że z ustawy bezpośrednio wynika, iż robotnik, wydany z własnej winy z fabryki, pozbawiony jest zasiłku, aż do następnego utracenia pracy: to oznacza więc, że powtórne wydanie go z fabryki z jego winy nie pozbawia już prawa do zapomogi.

Pozatem głosi ustawa, że wysokość zasiłków zależy od ilości głów w rodzinie robotnika, przyczem do rodziny należą: 1) żona nie zarabiająca; 2) dzieci i sieroty nie zarabiające do lat 16 i ponad lat 16-cie, ale niezdolne do pracy. Podczas gdy więc dla żony jest miarodajnym tylko jeden moment: zarabkowanie, dla dzieci ponad lat 16-cie — jeszcze wchodzi w grę i zdolność do pracy. Tak naprz. syn robotnika, zdolny do pracy, ale nie zarabiający nie daje ojcu prawa do zasiłku.

O budowę gmachów państwowych.

P. minister W. R. i O. P. zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o udzielenie lokalu dla państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej, ewentualnie — oddanie na ten cel części jednego z nowobudowanych gmachów szkolnych, magistrat sprawę tę postanowił omówić na projektowanej konferencji z posłami łódzkimi, zwracając przy tej okazji uwagę na fakt, że rozmaite urzędy i instytucje państwowe zwracają się stale o pomieszczenia do władz miejskich zamiast budować własne gmachy, co ze względu na głód mieszkaniową jest nieodzowną koniecznością.

Plany kanalizacyjno-wodociągowe.

Opracowane i zatwierdzone już przez magistrat plany kanalizacyjno-wodociągowe będą omawiane na specjalnej konferencji władz samorządowych z posłami łódzkimi, a następnie za pośrednictwem delegacji miejskiej zostaną wręczone czynnikom państwowym. Urządzenie konferencji projektowane jest w pierwszej połowie września r. b.

Poznański uruchamia fabrykę na pięć dni w tygodniu.

(p) Jak się dowiadujemy, zarząd t-wa akc. I. K. Poznański uruchamia od poniedziałku, dnia 25 sierpnia r. b. fabrykę swoją na 5 dni w tygodniu.

Dla świata robotniczego stanowi to bardzo znaczną ulgę, gdyż jak wiadomo, zakłady Poznańskiego, zatrudniają kilka tysięcy ludzi.

Dotychczas fabryka czynna była od dwóch do trzech dni w tygodniu zależnie od zamówień.

Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu uruchomiona.

Wprowadzenie płac akordowych.

(b) Jak już donosiliśmy, okręgowy inspektor pracy inż. Wojtkiewicz został wezwany do Tomaszowa, gdyż sprawa uruchomienia tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu była na dobrej drodze.

W Tomaszowie po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia i podpisano wspólną umowę, w myśl której zaproponowano przedwojenną obsługę maszyn, oraz zamiast dniówki w niektórych oddziałach, płace akordowe.

Ponieważ z powodu długiego postoju powstały różne uszkodzenia, fabryka zostaje uruchomiona w poniedziałek i wszyscy robotnicy zostaną zatrudnieni.

Bezrobotni zdemolowali lokal wypłat zapomóg w Pabjanicach.

(b) Przed kilku dniami donosiliśmy, iż w Pabjanicach przystąpiono do zorganizowania ekspozytury dla wypłat zapomóg dla bezrobotnych. Zaangażowani urzędnicy przystąpili do pracy w jednym tylko biurze, wskutek czego rejestracja musiałaby potrwać kilka tygodni.

Tysiące robotników stało przed bramą i widząc żółtą pracę urzędników, domagali się przyspieszenia wypłat, bez niepotrzebnych formalności, lecz urzędnicy czynili swoje.

W końcu, wzburzony tłum wtargnął do biura, demolując całkowicie jego urządzenie.

Urzędnicy zbiegli ze strachu, a gdy powrócili, powtórzyła się ta sama scena, przyczem robotnicy domagali się natychmiastowych wypłat. Policji udało się tłumić uspokoić i bezrobotni udali się przed magistrat, gdzie zarówno prezydenta Jankowskiego, jak i wice-prezydenta Piechotę obdarzono no niezbyt przyjemnymi epitetami.

Wreszcie magistrat postanowił natychmiast przystąpić do wypłat, co w zupełności uspokoiło wzburzonych robotników.

Jeszcze usiłowanie obniżenia płac

(p) P. Topolski, właściciel fabryki, przy ul. Lipowej nr. 83, zawiadomił robotników, aby przybyli na konferencję, gdyż ma zamiar uruchomić fabrykę.

Przybyłym robotnikom p. Topolski przedstawił, iż może uruchomić fabrykę, ale pod warunkiem, iż robotnicy zgadzają się na obniżenie zarobków o 25 proc.

Robotnicy propozycję tę odrzucili, na co właściciel fabryki odpowiedział, iż o ile do dnia 25 b. m.,

Strajk szewców w Warszawie.

Długotrwały strajk szewców i pracowników zakładów szewskich I

II kategorii, przyłączyli się także szewcy warsztatów III kategorii. Tak więc w Warszawie wszystkie warsztaty szewskie są nieczynne.

Ze strony robotników wysuwane jest prowadzenie strajku aż do skutku, który dotychczas prowadzili.

Strajk szewców w Warszawie. Długotrwały strajk szewców i pracowników zakładów szewskich I i II kategorii, przyłączyli się także szewcy warsztatów III kategorii. Tak więc w Warszawie wszystkie warsztaty szewskie są nieczynne.

Ze strony robotników wysuwane jest prowadzenie strajku aż do skutku, który dotychczas prowadzili.

Strajk szewców w Warszawie. Długotrwały strajk szewców i pracowników zakładów szewskich I i II kategorii, przyłączyli się także szewcy warsztatów III kategorii. Tak więc w Warszawie wszystkie warsztaty szewskie są nieczynne.

Ze strony robotników wysuwane jest prowadzenie strajku aż do skutku, który dotychczas prowadzili.

Powrót sierot po poległych wojskowych.

(b) W poniedziałek wracają do Łodzi z Lublina w liczbie 85 sieroty po żołnierzach, które dotychczas utrzymywane były przez korpus oficerski 74 p. p.

W dalszym ciągu dzieci utrzymują

Pracownicy intelektualni w walce z bezrobociem.

Pracownicy handlowi i biurowi, zorganizowani w wyżej wymienionym związku, chcąc zwrócić uwagę miarodajnych czynników na rozpaczliwe położenie w jakim znajdują się liczne rzesze pracowników intelektualnych, przedstawiają p. wojewodzie rezolucję, której treść podaliśmy w numerze wczorajszym, składając jednocześnie na jego ręce następujące oświadczenie:

„Coraz częściej zwracają się przedstawiciele różnych organizacji robotniczych do p. wojewody i magistratu m. Łodzi z zażaleniami na złe funkcjonowanie biur, z których wypłacane są zapomogi bezrobotnym. Wskazuje się również na niedostateczną ilość tych biur co uniemożliwia skutecznie wypłatę we właściwym porządku, czasie bez zbitecznego wielogodzinnego wyczekiwania w ogonkach.

Stwierdzamy wobec tego, iż zwróciliśmy się do państw. urzędu pośr. pracy oraz do magistratu m. Łodzi z propozycją użycia przy wypłatach wykwalifikowanych sił

biurowych z pośród bezrobotnych członków związku naszego. Do tej pory nie otrzymaliśmy jednak żadnych zapotrzebowań.

Nadmieniamy, iż związek nasz jest najliczniejszą i najstarszą organizacją pracowniczą na terenie miasta Łodzi i, że bezrobocie dotknęło w najsilniejszym stopniu członków naszego zrzeszenia.

Prosimy przeto pana wojewodę o łaskawe przyczynienie się do zatwierdzenia w odpowiednim stosunku również członków związku naszego”.

W związku z akcją pracowników handlowych i biurowych zwróciliśmy się do słow. handl. polskich z prośbą o wyjaśnienie nam zajętego przez nich stanowiska.

Sekretarz stowarzyszenia p. Gutmajer zakomunikował nam, że dn. 2 września b. r. nieodwołalnie zostanie zwołany więc z udziałem posłów sejmowych pod hasłem pomocy dla pozbawionych chleba pracowników intelektualnych.

Organizacja kredytu.

(aw) Dowiadujemy się, że pośród sfer wielkiego i średniego przemysłu, tudzież sfer handlowych m. Łodzi, powstała myśl stworzenia celem ochrony kredytu

związku wierzycieli, któryby następnie objął swoją działalnością całe państwo, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu włókienniczego.

W tym kierunku toczą się obecnie narady w łonie poszczególnych organizacji oraz pomiędzy temi organizacjami.

Związki wierzycieli tego rodzaju istnieją już oddawna w państwach zachodnich, w szczególności w Szwajcarii, Austrii, Niemczech i Czechosłowacji i oddawały swoją działalnością, szczególnie w okresach przesilenia sferom zainteresowanym wielkie usługi, przyczyniając się do oczyszczenia atmosfery i podniesienia moralności handlowo-kredytowej.

Odstąpię 2 pokoje

z przedp., kuchnią z wygodami przy ul. Piotrkowskiej. Oferty sub. „W. R.” do „Głosu”. 644—2

Wszyscy gołą i strzygą klientów.

Łódzcy fryzjerzy gołą drożej od warszawskich.

Stwierdzaliśmy nie raz i nie dwa anormalną różnicę cen między Warszawą a Łodzią.

Różnice te są dość znaczne, dochodzą na rozmaitych artykułach 20 do 30 proc. Nawet, o dziwo, wyroby włókiennicze są tańsze w Łodzi, niż w Warszawie. Długość strzyżenia jest w Łodzi o 70 groszy, niż w Warszawie.

Strzyżenie w Łodzi kosztuje drożej, niż w Warszawie tramwaj, pośrodku, fryzjer.

W Łodzi strzyżenie jest jednak i gołą baranki nie tylko przy kupnie, ale i przy wszystkich świadczeniach.

W Łodzi kosztuje drożej, niż w Warszawie tramwaj, pośrodku, fryzjer.

Powrót sierot po poległych wojskowych.

(b) W poniedziałek wracają do Łodzi z Lublina w liczbie 85 sieroty po żołnierzach, które dotychczas utrzymywane były przez korpus oficerski 74 p. p.

W dalszym ciągu dzieci utrzymują

Ulgi dla popisowych studjujących.

Wyjaśnienia władz wojskowych.

(b) Na mocy nowej ustawy poborowej z odroczeń terminu w wojsku stałem na podstawie art. 53 c. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej mogą korzystać słuchacze szkół następujących rodzajów: szkół wyższych zakładów teologicznych różnych wyznań, zakonów, szkół średnich ogólnokształcących, szkół artystycznych, szkół zawodowych, seminarjów nauczycielskich, zakładów wychowania fizycznego, szkół niższych ludowych rolniczych, ogrodniczych, mleczarskich, działających na mocy ustaw o ludowych szkołach.

Z prawa do odroczeń terminu służby mogą korzystać uczniowie zwyczajni, zaś z pośród studentów szkół wyższych tylko ci, którzy posiadają świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej, lub świadectwa innego rodzaju szkoły, o ile zostały uznane przez ministerstwo w. r. i o. p. za równoznaczne ze świadectwem dojrzałości państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej.

Absolwenci uczelni wyższych mogą korzystać z odroczeń terminu służby, o ile przygotowują się do egzaminów dyplomatycznych (doktorat) nie dłużej jednak, jak na rok, licząc od dnia uzyskania absolutorium i najwyżej do 26 lat życia, kandydaci do tej ulgi mogą się o nią ubiegać tylko na podstawie odpowiedniego zaświadczenia rektora uczelni wyższej.

Uczniowie poborowi, uczęszczający zagranicą do szkół średnich, ogólnokształcących, średnich zawodowych, seminarjów nauczycielskich i szkół artystycznych, oraz wychowankowie zakonów i seminarjów duchownych niższych, zagranicznych z reguły nie mogą korzystać z odroczenia terminu służby w wojsku stałem. Wyjątek od tej zasady może być zrobiony w wypadkach, gdy w kraju niema te-

go rodzaju szkoły, gdy obywatel polski z dzieciństwa przebywa poza granicami państwa i od początku swojej nauki uczęszcza tamże do szkół, lub w razie wysłania ucznia zagranicę, jako stypendystę polskich władz.

Uczniowie, którzy uczęszczają do zagranicznych szkół wyższych, mogą korzystać z odroczenia terminu służby, jeżeli posiadają świadectwa, uprawniające ich w Polsce do studiów wyższych i o ile uzyskali zezwolenie polskich władz na wyjazd zagranicę.

Studjującym zagranicą udzielają odroczeń z terminu służby konsulatory Rzeczypospolitej polskiej na podstawie zaświadczeń, wydanych przez dyrekcję szkoły zagranicznej.

Poborowi, którzy mając wykształcenie średnie, lub wyższe odbywają praktykę zagranicą w zakładach handlowych, przemysłowych, lub rolniczych, mogą również korzystać z odroczenia terminu służby w wojsku stałem.

Celem ustalenia odroczenia w myśl powyższego, poborowi winni najpóźniej na 3 miesiące przed stawieniem się na komisję poborową wnieść podanie do właściwego urzędu wojewódzkiego, załączając należne dokumenty. — Z odroczeń służby w wojsku mogą korzystać uczniowie rzemieślniczy (terminatorzy), celem dokończenia praktyki zawodowej.

Odroczenie terminu służby na zasadzie art. 53 c. może być udzielane z roku na rok, nie dłużej jednak jak dla uczniów szkół średnich niższych do 23 lat życia, dla słuchaczy szkół wyższych, odbywających nowicjaty zakonne, poświęcający się studjom teologicznym, wyznani chrześcijańskich, oraz dla uczniów terminujących w rzemiośle — do 22 lat życia.

Dzisiejsza po goda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Najpierw przeważnie pochmurno, lecz dżdżysto i dość chłodno, później polepszenie się stanu pogody, zmiana wiatrów z północno-wschodu przez północ ku zachodowi.

Początek roku szkolnego.

(b) Początek roku szkolnego ustalony został przez kuratorium łódzkie na dzień 1 września.

Oplata wynosić będzie w szkołach państwowych 60 złotych rocznie, a w prywatnych — według orzeczenia komisji sześciu — przeciętnie — 140 zł. kwartalnie.

Zamykanie szkół.

(b) Z dniem 1 września zostaną zamknięte szkoły prywatne w Łodzi Szelkówny, oraz po jednej w Sulejowie i Blaszkach.

W Kaliszu (szkoła żydowska) i w Turku szkoły żeńskie i męskie złączyły się w szkoły koadunkacyjne.

Z kuratorium szkolnego

(b) W dniu jutrzejszym wraca z urlopu odpoczynkowego kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. J. Jaroński i obejmie urządowanie.

Wycieczka akademicka w Łodzi.

Dnia 14 września r. b. przyjeżdża do Łodzi na dwa dni 50 członków II kongresu młodzieży akademickiej, odbywającego się w Warszawie, celem zwiedzenia naszego miasta. Na pokrycie części kosztów przyjęcia wycieczki magistrat postanowił wyasygnować kwotę 500 zł.

Projekty podatkowe magistratu.

Na posiedzeniu magistratu w d. 22 b. m. zaakceptowano i postanowiono przesać do rady miejskiej projekt statutu podatku miejskiego od posiadania przedmiotów zbytku.

Na temże posiedzeniu magistrat zatwierdził wniosek wydziału podatkowego w sprawie ustanowienia na r. 1924 na rzecz m. Łodzi 50 proc. dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości. Podstawa prawną tego podatku jest art. 6 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych oraz okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 25.VII.1924 r. nr. 85. Pobór tego dodatku komunalnego uskuteczniany będzie jednocześnie z poborem podatku od nieruchomości na rzecz skarbu państwa.

Nieocłone przesyłki.

(aw) Jak nas informują, na składzie urzędu celnego w Łodzi, znajduje się dużo towaru, nieocłonego jeszcze przez tutejszych odbiorców.

Powodem tego jest okoliczność, że urzędy celne otrzymały polecenie, aby od odbiorców, którzy w przeciągu 6 dni po wejściu w moc nowej taryfy celnej, to znaczy, od 28 lipca, nie oclili nadeszłych towarów, ściągając stawki już podług podwyższonego cennika.

Na składzie urzędu celnego, leżą przeważnie maszyny; liczba sprowadzanych surowców uległa ostatnio znacznemu obniżeniu.

„Świat” na Targi wschodnie.

Redakcja tygodnika ilustrowanego „Świat” na dzień otwarcia Targów Wschodnich, t. j. na 6 września r. b. wydaje specjalny numer okazowy. Będzie ono niejako ilustrowanym przewodnikiem po targach, stanowi więc doskonałą okazję reklamową dla firm, biorących udział w tegorocznych targach, jakoteż wogóle dla wszystkich firm i zakładów przemysłowych, występujących nazwami. Numer powyższy „Świata” zawierać będzie również dział łódzki.

Życie i sąd.

Rok i cztery miesiące więzienia za pobicie policjanta.

(p) W czerwcu 1924 roku, o g. 1-ej m. 30 w nocy, przechodzący ul. Zarzewską, patrol policji państwowej, pod przewodnictwem przodownika Skrzydlewskiego, został nagle zaalarmowany strasznym krzykiem, wydobywającym się ze sklepu nr. 31.

Po chwili udało się policji otworzyć drzwi do sklepu i stamtąd przedostać się do mieszkania, skąd słychać było wciąż jeszcze przeraźliwe krzyki.

Wkraczającym do mieszkania policjantom przedstawił się straszny widok: Oto kilku młodych ludzi z krzesłami w rękach, zwarło się w półkole i atakowało drugą grupę, również z tym samym uzbrojeniem wciśniętą w kąt pokoju, osłoniętego z jednej strony przewróconą pospiesznie szafą.

Ujrawszy to, policjanci rzucili się w stronę atakujących, by ich rozbroić, lecz w połowie drogi spotkała ich miła niespodzianka, bo oto nad ich głowami zaczęły fruwać lichterze, figurki metalowe i postumenty od lamp.

Pod tym zabójczym ogniem, zmuszeni byli przykucnąć na podłodze i zachekać chwilę, aż strony wojujące wyczerpią cały zapas amunicji.

Kiedy się cokolwiek uspokoiło, policjanci przystąpili do rozbrojenia bojowników i aresztowania głównych sprawców zająca.

Ci jednak w momencie aresztowania niejakiego Zygmunta Smoczyńskiego rzucili się na policjantów, a jeden z nich Koszadą, po-

walił policjanta na ziemię i poczał go bić.

Przodownik Skrzydlewski, widząc liczebną przewagę i groźną postawę awanturników, wybiegł na ulicę i gwizdkiem zaczął alarmować o pomoc.

Na odgłos alarmującej gwizdki, przybiegli z pomocą posterunkowi Skrzyński i Waukow, którzy pomogli aresztować Smoczyńskiego.

Koszadą narazie znikł. W drodze, podczas odprowadzania Smoczyńskiego do komisariatu, przyjaciel jego Koszadą, rzucił się z tyłu na posterunkowego i powalił go na ziemię, a następnie przodownika Skrzydlewskiego, uderzył kasztetem pomiędzy oczy, tak, że ten padł na ziemię zbroczony krwią.

W tej chwili jednak przybiegła pomoc i obu awanturników ujęto i przeprowadzono do komisariatu.

Epilog tej walki z policją rozegrał się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi, który pod przewodnictwem sędziego Korwin - Korotkiewicza rozprawił się z całą sprawą i postanowił ukarać Franciszka Koszadę ze względu na jego karalność (dwukrotnie więzienie za kradzież, do którego oskarżony na rozprawie nie przyznaje się na jeden rok więzienia, oraz opłatę kosztów sądowych).

Zygmunta zaś Smoczyńskiego, ze względu na jego dotychczasową niekaralność — na cztery miesiące więzienia.

Z dowodów rzeczowych sprawy kasztet postanowiono zniszczyć.

Kara za kradzież i ucieczkę z więzienia.

(aw) W okręgowym sądzie wojskowym odbyła się rozprawa główna przeciwko plutonowemu, Wojciechowskiemu i szeregowcom Michalskiemu, Frankowskiemu i Langemu, żołnierzom 31 pułku piechoty, którym akt oskarżenia zarzucał popełnienie kradzieży z włamaniem i ucieczką z więzienia śledczego w Łodzi.

Oskarżeni, będąc w służbie czynnej, po porozumieniu się ze sobą, wylamali w nocy z 16 na 17 marca r. b. kraty i wybili szyby w oknach magazynu oddziału chirurgicznego szpitala okręgowego w Łodzi i dostawszy się tą drogą do wnętrza, skradli stamtąd zdeponowane w większej ilości ubrania i bieliznę chorych. Po osadzeniu ich za ten czyn w areszcie śledczym, plutonowi Wojciechowski i szer. Franko-

wski zbiegli z więzienia, chcąc uniknąć w ten sposób zasłużonej kary.

Wszyscy oskarżeni byli już poprzednio sądowo karani za kradzież.

Na rozprawie oskarżeni przyznali się do zarzucanego im czynu.

Sąd wojskowy pod przewodnictwem mjr. K. S. Quatera wysłuchawszy wniosku prokuratora mjr. K. S. Kowalewskiego skazał:

Plutonowego Wojciechowskiego na degradację oraz na rok i 9 miesięcy więzienia, szeregowca Frankowskiego na rok i 9 miesięcy więzienia, szer. Michalskiego na 2 lata więzienia i szer. Langego na 2 i pół roku więzienia. Ponadto sąd skazał wszystkich zasądzonych na pozbawienie praw

Powołanie rocznika 1903

(aw) Jak nas informuje szefostwo D.O.K. IV, w końcu października lub w początku listopada zostaną wcieleni do szeregów popisowi rocznika 1903 oraz ochotnicy roczników 1904 i 1905. Wysokość kontyngentu dla rocznika 1903 nie została jeszcze przez M. S. Wojsk. określona. Zaznaczyć należy, że rocznik 1903 podlega już nowej ustawie o powszechnym obowiązku

służby wojskowej (ogłoszonej w „Monitorze” w maju b. r.) Dotyczy to przede wszystkim popisowych, którym komisje przeglądowe przyznają służbę jednoroczną, gdyż na zasadzie nowej ustawy czas ich służby zostaje przedłużony do 18 miesięcy i podzielony na dwa okresy: pierwszy, piętnastomiesięczny i drugi trzymiesięczny.

Młodzieży trudno będzie zajmować się sportem.

Uciążliwe warunki kuratorium.

(b) W związku z interwencją starożyszczeń sportowych, kuratorium szkolne przesało okólnik, w którym zaznacza, iż godzi się na ćwiczenia sportowe młodzieży pod warunkiem, iż towarzystwa przestrzegają następujących zasad:

1) Uczniowie szkół średnich nie mogą być członkami towarzystwa sportowego.

2) Uczniowie szkół średnich, pragnący ćwiczyć pod kierunkiem to-

warzystw sportowych muszą posiadać: zezwolenie rodziców, zgodę dyrekcji i jednoosobnej szkoły, i świadectwa lekarza odośnej szkoły (szkoda że nie z policji. Przyp. Red.)

3) Towarzystwa sportowe muszą w porozumieniu z dyrektorami szkół zapewnić młodzieży wychowawczą opiekę.

4) Sport uprawiany być nie może o ile posiada charakter zawodowy

Bank polski daje zły przykład.

(b) Bank Handlowy oddział w Łodzi, przesał do Łomży do tamtejszego oddziału Banku Polskiego weksel do inkasa bez potrzeby wkładania pieniędzy.

Tymczasem Bank Polski za zainkasowanie weksla na sumę 465 zł. 50 gr. pobrał 7 zł. 70 gr. prowizji,

czyli 1 i 3-4 proc. za samo inkaso, podczas gdy banki prywatne w myśl ustawy mają prawo pobrać za tę operację jedynie 4 zł. 65 gr.

Takie postępowanie Banku Polskiego wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie w sferach bankowych.

Walka z lichwą mieszkaniową.

6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

(b) W domu Marii Butschke, ul. Pomorska 76, Teofila Rozentala wchodzi lokal, składający się z 2 pokoi i kuchni na pierwszym piętrze w oficynie.

Ponieważ Rozentala wybiera się do Palestyny, chciała sprzedać mieszkanie z urządzeniem i jako rezydent zgłosił się Jan Jedrzejewski. Rozentala domagała się 200 dolarów i 600 milionów mk., przy-

czem dolary jako odstępne, a marki — jako zaległe komornie.

Jedrzejewski kompromował 50 dolarów i 600 milionów. Rozentala wzięła na to nie zgodziła i J. zawiadomił o tem oddział walki z lichwą. Na rozprawie pod sądna domagała się, iż komorne było jedynym jej źródłem zarobku.

Po naradzie sąd skazał Rozentala na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Teatr Popularny.

4-go września nastąpi otwarcie sezonu pełną humoru komedią Al. hr. Fredry „Damy i Husary” w pierwszorzędnym obsadzie ról; udział biorą pp. Rozalia Bartoszevska z teatru „Rozmaitości” w Warszawie, Saba Zielińska, Maria Merszycka, Maria Fiszterówna, Marian Bielecki, Feliks Chumikowski, Bolkowski, Puchalski i in. Scena pod względem technicznym została gruntownie przerobiona, co umożliwi kierownictwu teatru, wystawienie całego szeregu sztuk, które w ubiegłym sezonie, nie mogły uciec światła kinkietów z powodu braku odpowiednich środków.

Wypadki.

Wódka znalazła nową ofiarę.

(aw) Na ulicę Cmentarna 16 zostało zawezwane pogotowie do Jana Buczyka bezr., mieszkańca Jarosławia, który omdlał w stanie podchmielonym.

Śmiertelny wypadek.

Stefan Szwed, syn robotnika, zam. przy ul. Narutowicza 11, wypadł z okna trzeciego piętra. Śmierć nastąpiła przed przybyciem pogotowia.

Samobójstwo.

Robotnica Laskowska, zam. przy ul. Zgierskiej 36, rzuciła się z okna trzeciego piętra. Denatka odwiozło pogotowie do szpitala św. Józefa w stanie bardzo poważnym.

Skryzanka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz umieścić Panie Redaktorze w swym poczytnym piśmie kilka słów w sprawie następującego sprostowania

W dniu 17 sierpnia r. b. w nr. 225 piśmie pańskim była umieszczona wiadomość w dziale „Sprawy robotnicze”, że w fabryce H. Toronczyk przy ul. Gdańskiej nr. 80 został zlikwidowany struik i robotnicy przystąpili do pracy na starych warunkach za inicjatywą polskiego zw. zaw. „Praca”.

Nie prawdą jest, że związek „Praca” w zatargu tym przeprowadzał jakiegokolwiek bądź pertraktacje.

Prawdą natomiast jest, że zatarg został zlikwidowany za pośrednictwem związku klasowego przez funkcjonariusza Krzynowka

Łącząc wyrazy szacunku i poważania delegat fabryczny B. Ignaczak

Komisja fabryczna:

Marian Jakóbski, A. Łęgosz

Łódź, dn. 23 sierpnia 1924 r.

Z powodu marnych targów

sa ceny we wszystkich oddziałach w firmie Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i 160, bez litości zniesione i radzimy zakupy zaraz poczynić.

Piłka nożna w Łodzi

„Turyści“ — „Siła“ 6:2 (4:0).

TURYŚCI—SIŁA 6:2 (4:0).

Inauguracyjny mecz o mistrzostwo okręgu łódzkiego zawiódł w zupełności; gra nie była interesująca i garska publiczności, która, zebrała się pomimo ulewnej deszczu, wynudziła się porządnie. Przyczynił się do tego fatalny stan boiska i niebo, które obficie lało wodę na graczy i publiczność.

Boisko w zupełności nie nadawało się do gry, a tembardziej do spotkania, w rezultacie którego, drużyna zwycięzca otrzymała dwa punkty, które napewno zaważyły w tabeli mistrzostwa. Wszystkie cztery rogi boiska tonęły w wodzie, tak, że trudno było wybić róg da lej, jak na kilka metrów. Wina w tem jest bezwzględnie gospodarzy boiska, którzy przed meczem powinni usunąć wodę z rogów i zabezpieczyć je od dalszego nawadniania.

Rezultatu 6:2 nie można nazwać miernikiem sił, gdyż tak wysoko cyfrowe zwycięstwo Turyistów było w zupełności niezasłużone. Rezultat 3:2 ewentualnie 4:2 na korzyść fioletowych, byłby może uzasadniony. Jedynie dzięki bramkarzowi, którego wyłączna zaleta jest wzrost, „Siła“ poniosła tak wy soką porażkę. Przez całe 90 min. gra prowadzona była zupełnie cha otycznie, bez żadnej planowej akcji; goale zyskiwano najczęściej przypadkowo, gdy się nikt tego nie spodziewał.

Siła w pierwszej połowie gry nie mogąc grać, a raczej ustać na fatalnem boisku, poprzestawała jedynie na walce defenzywnej, w drugiej zaś części gry atakowała częściej, stwarzając niekiedy groźne momenty pod bramką przeciwnika.

Turyści wystąpili z wiarą w zwycięstwo. W drużynie tej daje się za

uważyć pewne ożywienie, szczególnie ataku.

Drużyny grały w następującym składzie: Turyści: Gibiański, Kahl, Stencel, Friedman, Kubik St., Kachan, Hermans, Koszade, Kubik Ol., Magin, Friedman II.

Siła: Groman, Stachniewicz, Wal ter, Urbański, Bejer, Gross, Czernik II, Hoppe, Czernik II, Han, Bem.

Sędziował p. Fiedler. Kornerów 3:1 dla Turyistów. Publiczności kilkaset osób.

TURYŚCI II — SIŁA II 0:0.

Mecz ten o mistrzostwo rezerw kl. B. zakończył się wynikiem remisowym.

KIBICE—SZKOŁA DRAMATYCZNA.

Mecz ten nie odbył się z powodu deszczu!!!

SOKOŁ (Zgierz)—POGOŃ.

W dniu dzisiejszym na boisku Sokola w Zgierzu, odbędzie się mecz między pierwszymi drużynami Sokola i Pogoni o godz. 11-tej.

ZAWODY O MISTRZOSTWO NIEMIEC W LEKKOATLETYCE.

Dnia 10, 11 i 12 b. m. odbyły się zawody w Szczecinie o mistrzostwo w lekkiej atletyce Niemiec. Wyniki osiągnęli Niemcy bardzo ładne, które podajemy poniżej (ważniejsze):

Bieg 100 m. Houben czas 10,7 s. (Kifeld), 200 m. Schlöske czas 22,3 sek. (Berlin), 400 m. Neumann czas 51,1 s. (Neuheim), 800 m. Peltzer czas 1,57,2 s. (Monachium), 5000 m. Housen czas 15,23,7 sek. (Hamburg), 1500 m. Peltzer czas 4,06,8 sek. (Monachium), 10,000 m. Groman czas 33,7,4 sek., skok w dal Schumacher (Hamburg) 6'89 m.,

Panowanie dynastji inków.

Przed czterystu laty. — Szczęśliwy kraj. — Najazd hiszpanów. — Okup. — Ucieczka pobitych inków. — Ukryte skarby. — Liczni poszukiwacze. — Odkrycie francuskiego badacza.

Przed czterystu laty istniało w Ameryce południowej państwo, na czele którego stała dynastia inków. Członkowie tej dynastji Kwihiuas i Aymara rozciągnęli swoje panowanie na kraj zwany Paru (obecnie Peru), a rządząc dobrze i sprawiedliwie

doprowadzili państwo do dużego, jak na one czasy, rozkwitu i kultury.

W kraju tym rzekomo nie było ludzi ubogich, własność była świętością, a

wiadomości o nagromadzonych bogactwach wkraczały w dziedzinę baśni.

Stolicą i siedzibą dynastji było miasto Tampu-Toho, liczące 100 tys. mieszkańców.

Nagle na szczęśliwie żyjących mieszkańców kraju spadła jak grom wiadomość:

z północy idą nieznani ludzie o bladych twarzach, barbarzyńcy, uzbrojeni od stóp do głów, siejący przed sobą ogień, kule i strach powszechny. Pozabijali już mieszkańców licznych wiosek, a celem ich wyprawy jest zdobycie bezcennych skarbow.

Na czele tych wojsk, szedł hiszpański podróżnik i awanturnik Pizarro,

a działo się to w 1541 roku.

Panujący podówczas nad swoim ludem inka zebrał wojska i przyjął walkę z najeźdźcami, został jednak pobity i więziony do niewoli. Pizarro zażądał za niego okupu takiej ilości złota, któreby wypełniła od góry do dołu celę, w której zamknięto schwytanego. Okup otrzymał, króla jednak zamordował.

Przeżarci mieszkańcy stolicy wynieśli się wobec tego gromadnie z miasta,

uważając na łodziach swoje skarby i szukali w nieprzystępnych miejscach nowej siedziby. Pizarro dowiedział się jednak o wywiezionych skarbach i wysłał swego po-

mocnika Orelanno z odpowiednią siłą zbrojną w pogoń, nakazując mu słabszych pozabijać, a silniejszych użyć do transportu zagrabionego mienia. Pogoń trwała kilka miesięcy, nie przyniosła jednak pożądaných przez Pizzara rezultatów gdyż

prześladowani zdążyli zatopić swe bogactwa w jeziorze Parima.

O tego czasu zaginione skarby były przedmiotem pożądlivosti licznych podróżnych i awanturników,

zaczawszy od znanego w XVI wieku angielskiego podróżnika Raleigha. Wszelkie poszukiwania były jednak bezowocne. Dopiero teraz nadeszła do Europy wiadomość że tajemnicza stolica Peru i ostatni potomkowie inków zostali odnalezieni przez badacza francuskiego Jerzego Brousseau,

który narazie nadesłał krótkie sprawozdanie ze swej podróży, zapowiadając obszerne dzieło w tym przedmiocie. Miasto, założone przez uchodzących przed Pizzarem inków, leży nad rzeką Amazonką, przy ujściu jednego z jej północnych dopływów, nazwanego przez założycieli miasta — Peru.

Czy francuski podróżnik trafił na ślad zatopionych skarbow, dotąd niewiadomo.

„Tragedja robotnicy“.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, zamieszczoną w numerze „Głosu“ z dn. 17 b. m., a do starzona nam przez nieucziwego reportera, czujemy się w obowiązku wyjaśnić, że istotną przyczyną targnięcia się na własne życie p. Albiny Komornickiej, były ciężkie warunki materialne, spowodowane redukcją pracy w przemyśle i że cały zamek samobójczy nie miał nic wspólnego z pożyciem małżeńskim p-stwa Komornickich, którzy żyją ze sobą w zupełnej harmonii i zgodzie.

Ze świata.

BULAWA MARSZAŁKOWSKA WELLINGTONA.

Zbieracz angielski, John Fitzgerald posiadał w swych zbiorach też bulawę marszałkowską zwycięzcy z pod Waterloo

i uważał ją za klejnot i ozdobę swej kolekcji.

Niedawno jednak ulegając prośbom przyjaciela swego, wybitnego artysty dramatycznego, który miał wystąpić w pewnej sztuce w roli marszałka Wellingtona, pożyczył mu tę bulawę.

Wiadomość, że na scenie pojawi się oryginalna bulawa wielkiego wodza, przyczyniła się co prawda do powodzenia sztuki, z drugiej wszakże strony wywołała apetyt amatorów cudzej własności i oto w tych dniach zreczny złodziej zdołał przywłaszczyć sobie cenną pamiątkę.

Policja londyńska poszukuje teraz gorliwie ukradzionego zabytku, a p. Fitzgerald wyrzyna sobie włosy z rozpacz.

PEROSI.

Stan słynnego kompozytora, ks. Lorenzo Perosiego, który jak wiadomo, popadł przed kilku laty w obłąkanie,

nie budzi nadziei na polepszenie.

Nieszczęśliwy muzyk spędza obecnie większość dnia na pisanie wymyślonego przez siebie kodeksu karnego, w którym, między innymi,

przewiduje karę dożywotniego więzienia dla nieżonatych.

Od czasu do czasu jednak przypomina sobie muzykę i tworzy.

Jak zapewnia jeden z dziennikarzy włoskich, tworzone ostatnimi czasy w chwilach takich przez obłąkanego muzyka kompozycje są wprost genialne.

PAPIEŻ W ROLI TURYSTY.

Jak wiadomo, papież był w młodości swej zawodowym alpinistą,

poświęcając temu niebezpiecznemu sportowi wszystkie chwile odpoczynku.

Zeszyt czerwcowy i lipcowy sportowego pisma „Der Alpenfreund“ przypomina właśnie czyny alpinistyczne ówczesnego monsignora Achillea Rattiego.

I tak, w 1889 r., dzisiejszy Pius XI nie tylko wdarł się na niebezpieczny szczyt Dufour, wysokości 4.683 metrów, co przed nim dokonało niewielu tylko alpinistów, ale nawet, odpocząwszy w obozowisku, na wysokości 4.600 metrów

pierwszy przekroczył przełęcz Zumstein.

Wspomnienia, spisane wówczas przez dzisiejszego papieża, z tej niebezpiecznej wyprawy, są niezmiernie interesujące.

LOTERIA WATYKAŃSKA.

Jak donosi agencja Fourniera z Rzymu, rząd włoski miał się zgodzić na

wypuszczenie przez Watykan loterii na rzecz propagandy wiary.

Loteria ma obejmować dziesięć milionów biletów po 10 lirów.

STUGODZINNA GRA.

Zdumiewającego rekordu dokonał pianista nowozelandzki, James Robinson.

Człowiek ten o żelaznych nerwach i palcach grał w Wellingtonie, stolicy Nowej Zelandji, sto godzin i dziesięć minut bez przerwy na fortepianie. Po odejściu od fortepianu, Robinson miał być zupełnie rzeźki i tylko pecherze, które potworzyły mu się na palcach, nie pozwoliły grać jeszcze dłużej.

PELLETIER W MARSYLJI.

Przybył tu kapitan Pelletier d'Oisy z mechanikiem, który towarzyszył mu we wspólnym rajdzie. Publiczność zgłotowała mu ogromną owację. Podsekretarz stanu dla spraw aeronautyki Eynac złożył oficjalnie kapitanowi Pelletier d'Oisy wyrazy uznania w imieniu całego kraju.

! PARASITOS !

Ze wszystkich pasożytów najbardziej dokuczliwymi są pluskwy, których pozbyć się można, stosując jedyny w tym rodzaju środek-płyn „Parasitos“. Środek ten nie tylko momentalnie zabija pluskwy, ale równocześnie niszczy ich zarodki, chroniąc w ten sposób od powtórzenia zagnieżdżenia się.

PARASITOS różni się od podobnego rodzaju małowartościowych środków, że oprócz swoich wybitnych właściwości niszczących pluskwy i ich zarodki, nie plami, nie niszczy przedmiotów i nie pozostawia po sobie żadnej woni.

PARASITOS jest do nabycia we wszystkich składach aptecznych, aptekach i składach farb.

Wytwórnia Techno-Chemiczna CH. KREMER

759—1

Łódź, Piotrkowska 44. Tel. 1089.

KASY pancerne

od lekkich do najcięższych typów

Meble metalowe i pancerne

poleca: SKŁAD MASZYN DO PISANIA I LICZENIA

URZĄDZEŃ I ARTYKUŁÓW BIUROWYCH

Edward TELATYCKI, Łódź, telefon 10-63. 6

STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

OGŁOSZENIA i REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji

Polska Agencja Telegraficzna

Oddział Łódź

Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 10-ej.

Baczność Górny Rynek!!!

Ogłoszenia

do „Głosu Polskiego“ i Kurjera Wieczornego“, po cenach redakcyjnych przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń

H. PILISZEK

ulica Rzgowska № 98.

Buchalter-Korespondent

w kilku językach, siła pierwszorzędna b. bankowiec absolwent wyższej szkoły wiedeńskiej we Francji z długoletnią praktyką fabryczną i kupiecką w kraju i zagranicą, poszukuje posady szefa biura, zarządzającego fabryką lub hurtownią włókienniczą, sprzedawcy lub t. p., w Łodzi lub na prowincji. Niepospolite referencje i świadectwa; na żądanie kaucja. Oferty pod „Poważny“ do adm. Głosu Pol. 758—2

Bufetowa

zdolna, potrzebna od zaraz. Restauracja Piotrkowska 47.

Na wypłatę! TOREBKI, pończochy, FIRANKI.

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelka manufaktura

PIOTR CHARI, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 7195—1

WAŻNE DLA PAŃ! Pierwszorzędny damski zakład krawiecki M. Rozen-cwajg Wschodnia 4. Zawiadaniom moja Sz. Klientele, że otrzymałem najnowsze modele parysk. jesienne i zimowe jakoteż przyjmuję kostiumy i palta po bardzo dogodnych cenach. Za kostium 40 zł, za palto 35 zł. Specjalista na futrzaną robotę, wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 352—1

Kupuję!!

meble, dywany, garderobę, samowary, maszyny do szycia, futra i różne sprzęty domowe. Płać najlepsze ceny

A. WAJGMAN, Dzielna Nr. 19

W sklepie starych mebli.

Jest do sprzedania niedrogo róg Gubernatorskie i Sienkiewicza oraz Piłskaland na 2000 mm. szeroki i różne wykończalnizce maszyny. Wiadomość: I. Lipiński, Wólczańska 91. 683—2

Dr. W. Łanowski Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje prócz niedziel świat od 1.30 do 2.30 p.p. i od 5—8 Gdańska (Długa) 42.

Dr. med. W. Polakowski ginekolog-akuszer mieszka obecnie

ul. Piotrkowska 113

Przyj. m. od 5—6. Telefon 27—10.

KOSZULE w wielkim wyborze Kolarze, Krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca

K. Petersilge 10 Piotrkowska 30

Dr. I. Silberström ul. Zielona № 11 Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje: 12—3, 3—5 i 7—9 w, w niedz. 9—1

Czytajcie „Kurjer Wieczorny“

Refleksje gospodarcze.

Niedole autorskie.

Juljusz Kaden-Bandrowski poruszył w „Wiadomościach Literackich” temat bardzo aktualny i nawiąskowo ekonomiczny. Stosunek wydawców do autorów rozstrzyga bowiem o tym poziomie kultury handlowej danego społeczeństwa, który podnosi lub obniża jego intelektualizm. Mill powiedział, że nawet korsarze-kupcy szerzą wśród ludów dzikich cywilizację. Ale odpowiedziano mu na to, że w każdym razie korsarstwo kupieckie wśród ludów ucywilizowanych jest symptomem nawrotu barbarzyństwa. Najgorzej wszakże, gdy dźwignia cywilizacji i oświaty — książka — jest przedmiotem eksploatacji kupieckiej.

Kaden-Bandrowski nazwał stosunek wydawców do pisarzy w naszym kraju stosunkiem bezgranicznie bezwzględny i brutalny. — Gdyby w tem nawet było nieco obrażonej ambicji autorskiej, jest w tem, gdy pominiemy pewne wyjątki, sporo prawdy.

Przedewszystkiem wydawca, o ile nie ma do czynienia z autorem wyjątkowo poczytnym, traktuje go z reguły jako natręta, który uważa się za pretendenta do tego, aby jego elukubracje drukowano. — Pierwszy lepszy handlarz książek, którego powodzenie awansowało na „firmę wydawniczą”, wydaje zgóry apodyktyczny sąd o wartości przedstawionego sobie rękopisu. Może to być dzieło filozoficzne, historyczne, czy ekonomiczne, opatrzone nawet doskonałą opinią profesora danej specjalności, a mimo to, wydawca rządzi się własnym sądem i po przejrzeniu spisu rzeczy orzeka, że praca „nie jest na poziomie współczesnej wiedzy” (Takie orzeczenie księgarzy pokazywał mi jeden z uczonych, którego dzieła francuskie mają aprobatę akademii).

Najcharakterystyczniejszy jest fakt, że u nas wydawca uważa się za bezwzględnie właściciela nie tej ilości egzemplarzy książki, której nabył, lecz owego tworu ducha, którym jest samo dzieło. Dzieła się bardzo często następujące wypadki: Autor odstępuje manuskrypt wydawcy. Ale po namyśle wydawca uznaje, że w danej chwili jest korzystniej rzucić na rynek „inny towar”. Rękopis dostaje się więc do archiwum i tam butwieje. Na reklamacje otrzymuje się odpowiedź, że wszak honorarium zapłacono (zazwyczaj gdy chodzi o książkę naukową — groszowe), a termin wydania zależy od kalkulacji „nabywcy”. A jeśli wreszcie nacisk sprawa, że wydawca decyduje się książkę wydrukować, zastrzega się, że autor musi już „beziinteresownie” poczynić uzupełnienia w miejscach, które z powodu „odłożenia się” uległy dezaktualizacji. Oczywiście autor, który zawsze stoi na stanowisku swego moralnego stosunku do dzieła, który chce twór swój ujrzyć zrealizowany i pragnie go ulepszyć, nie dopomina się dopłaty i niejednokrotnie darmo dopisuje całe arkusze.

Ludzie, piszący książki, szczególnie naukowe (naturalnie nie mówimy tu o popłatnych podręcznikach szkolnych) piszą je już w męce, nie wiedząc, czy kiedykolwiek ujrzą... światło wystaw księgarskich. Niekiedy zwracają się zgóry do wydawców, by zyskać lep-

sze szanse. Nie mając jeszcze do czynienia z konkretną transakcją, wydawca jest bardzo uprzejmy i zapewnia, że jeśli tylko koniunktury nie pogorszą się, wyda książkę z całą gotowością, ale trzeba ją przygotować na „sezon” (na wiosnę lub jesień). Autor pędzi więc muze i śpiwy, przypuścił na termin marcowy. Lecz, niestety, „Idy marcowe” są zawodne. Sezon nie dopisuje, może w jesieni... Ale jesień jest kapryśna. Wtedy obchodzi się różnych księgarzy i każdy prawie odmawia, uśmiechając się ironicznie, że autor może żywić osobliwe złudzenia, iż podobnie niestrawny dla mózgow pokarm znajdzie nabywców.

Prawda, po trudach można odzyskać jakiegoś wyjątkowego rzykanta, który rękopis nabejdzie po... bardzo niższej cenie. A ten rzykant i tani taksator materialnej wartości dzieła, jest mówiąc zupełnie serio, dobroczyńcą autora, bo pozwala duchowemu dzieciociu jego ukazać się na świat.

Trzeba tu nadmienić, że ów stosunek wydawcy do autora, który Kaden-Bandrowski, nazywa bezgranicznie bezwstydny i brutalny, wynika z odmownego stanowiska kontrahentów wobec transakcji wydawniczej.

Dla księgarza jest to tylko kalkulacja handlowa, na której autor wyobraża nie dzieło, bo 10 do 15 proc. udziału w ogólnym obrachunku. Dla autora jest to wprawdzie także po części kwestja materialna, bo przecież trzeba żyć, ale w większej mierze jest to kwestja moralno-intelektualna.

Napisał dzieło, wypracował je, wypracował je w wysiłku duchowym, wśród nocy nieprzespanych, włożył w ten twór olbrzymią część swojej istoty. Pragnie tem dziełem podzielić się ze światem myśli, z całem kulturalnem społeczeństwem. Rękopis zamknięty w biurku będzie jak twór ludu w niewoli. A stanowisko autora jest zwłaszcza pierwiastkiem w kalkulacji wydawcy. Jest to kontrahent słaby, bo gorączkowo tęskni do tego, aby dzieło jego za „wszelką cenę” ukazało się w druku. Wydawca jest stroną mocną, twardą, często niezłomną, albowiem wie, że ma pod sobą walego partnera.

Brutalny stosunek wydawcy do autora wyraża się w całym szeregu tak zw. „uczniów” księgarskich, które Spencer nazwałby patologicznymi przejawami zawodowej etyki.

Księgarz-wydawca, który ma jeszcze jakieś rozrachunki na korzyść autora, nigdy bez wspomnienia się tego ostatniego nie przedstawia mu rachunku. Zwyczaj handlowe nakazują, aby nawet bankier, (który nie jest wzorem etyki) na nowy rok, lub dwa razy do roku komunikował swym klientom saldo obrachunku. — Księgarz zazwyczaj dopiero po paru miesiącach daje odpowiedź na zapytanie, ile jeszcze przypada autorowi.

Takich zwyczajów, które między innymi przejawiają się w tak zw. „polityce remitent” dysponent jest znacznie więcej, a wynikają one z przewidywań, że to i owo ulegnie przedawnieniu i umorzeniu.

St. A. Kempner.

Kronika ekonomiczna.

—o—

FRANCUSKO-NIEMIECKIE POROZUMIENIE W SPRAWIE POTASU.

Miedzy niemieckim syndykatem potasu, a przemyslem francuskim został zawarty układ w sprawie sprzedaży potasu do Stanów Zjednoczonych. Dzięki temu porozumieniu, zostaje usunięta walka konkurencyjna miedzy niemieckim a alzakim przemyslem potasowym; obie grupy wspólnie ustalają będą ceny i wytyczne sprzedaży potasu, porozumienie dotyczy jedynie rynku amerykańskiego.

ANGIELSKI KAPITAŁ W NIEMCZECH.

„Daily News” donosi, że w Anglii założono syndykat z kapitałem milion funtów sterlingów, który przejmie udziały wielkich koncernów niemieckich.

AMERYKAŃSKIE KREDYTY dla NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU.

The Chance National Bank, który stoi na czele grupy banków amerykańskich, zapowiada pożyczkę w wysokości 6 milionów dolarów dla niemieckiego syndykatu potasowego, pożyczka pójdzie na finansowanie sprzedaży potasu w Stanach Zjednoczonych i na ogłoszenia w gazetach amerykańskich.

ZBIORY BURAKÓW WE FRANCJI.

„Petit Journal” donosi, że tegoroczne zbiory buraków cukrowych będą rekordowe, obliczają, że produkcja cukru wyniesie 750,000 tonn wobec 400,000 w roku ubiegłym, wobec tego produkcja francuska pokryje całe zapotrzebowanie krajowe.

SREBRNO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NEW YORK 22 sierpnia (Tel. własny). — Rząd postanowił wybić większą ilość srebrnych monet dolarowych ze względu na znaczny koszt odnawiania zniszczonych banknotów.

OSIEDLANIE ŻYDÓW NA ROLI

Wszelchnofrakfisk centralny komitet wykonawczy polecił komisarjatom rolnictwa, aby przydzielali ziemię żydom, którzy, wobec zmiany ustroju, utracili swe dawne zajęcie w drobnym handlu. Postanowiono stosować rezerwy ziemi w tych miejscowościach, gdzie już istnieją kolonie żydowskie.

PRZYWÓZ CUKRU DO ROSJI.

W roku ubiegłym Rosja sprowadziła z zagranicy tylko 1 milion pudów cukru; w roku bieżącym przywóz cukru wzrósł do 3 milionów pudów. Z Rosji tej 700,000 pudów przybyło już do Leningradu, reszta ma przybyć w ciągu sierpnia i września. W ten sposób sfery młarodajne spodziewają się, że obecny brak cukru na rynku rosyjskim okaże się chwilowym, i wszystkie zapotrzebowania do czasu tegorocznej produkcji zostaną zaspokojone.

ZNIŻKA CEN NA WYROBY TYTUNOWE W ROSJI.

Komisariat handlu wewnętrznego (Narkomwntorg) postanowił obniżyć ceny papierosów niższych gatunków. Na razie ustalono koszt produkcji 1000 papierosów poszczególnych gatunków. Obecnie specjalna komisja ma ustalić wysokość akcyzy, z zastrzeżeniem aby ogólny dochód z akcyzy nie uległ zmniejszeniu. Cen wyższych gatunków papierosów postanowiono nie regulować.

BANKRUCTWA NA LITWIE KOWIENSKIEJ.

Firma Robinson i Chavin w Kibartach na Litwie Kowieńskiej, prowadząca hurtowny skład manufaktur, wstrzymała wypłaty. Chavin został aresztowany, ponieważ istnieje podejrzenie, że dokonał fałszerstwa weksli.

Z amerykańskiego rynku żelaza.

Na amerykańskim rynku żelaza i stali daje się zauważyć znaczne ożywienie. Sfery fachowe twierdzą, że konsumenci nie wierzą w dalszy spadek cen i wobec tego czynią zwiększone zakupy, ponieważ zapasy zmniejszyły się. Firmy metalowe uzupełniają swoje składy. Popyt ze strony przemysłu samochodowego znacznie się zwiększył, szereg fabryk, w tej liczbie i Ford Motor Co. zwiększył produkcję, popyt przedsiębiorstw naftowych na rury walcowane wzmościł się; walcownie rur zwiększyły produkcję do 75 procent. Wielkie towarzystwa kolejowe zamówiły kolosalną ilość szyn i uzupełniają swój tabor.

Norfolk et Western obstałowało 34 tysiące tonn szyn kolejowych u Carnegie Steel Co. i 13000 tonn u Bethlehem Steel Co., inne linie kolejowe obstałowały po 10—30000 tonn. Stan zatrudnienia przemysłu stalowego wynosi tylko 45 procent jednakże szereg wielkich firm zwiększa produkcję. Na rynku żelaza surowego perspektywy są optymistyczne chociaż składy są przepełnione. Wobec niskich cen, zmniejsza się konkurencja zagraniczna, import z zagranicy jest nieznaczny eksport dobrze się rozwija, wynosił on 1,018,000 tonn w pierwszym półroczu r. b. wobec 982,144 tonn w odpowiednim czasie r. u.

Koszty handlowe w Rosji.

W związku z wielką różnicą cen na towary w handlu państwowym, prywatnym i kooperacji w Rosji, specjalna komisja robotniczo-właścicielskiej inspekcji oraz kontrolującej komisji rosyjskiej partii komunistycznej zbadała kwestię kosztów handlowych. Badaniu poddano 33 instytucje handlowe z czego 13 państwowych, 11 kooperatywnych i 9 prywatnych. Pod względem rodzaju handlu dzieli się one na 6 centralnych, państwowych (syndykaty, trusty itd.), 9 hurtowni i 18 przedsiębiorstw detalicznych.

Place zarobkowe personelu wynosiły w hurtowniach państwowych 1,7 pr. w kooperatywach 5 proc., w prywatnym handlu 1,7 proc. Zwiększenie obro-

tów w I kwartale r. b. wpłynęło trochę na zmniejszenie tej pozycji.

W związku kooperatyw spożywczych procent personelu kancelaryjnego w stosunku do zajętego bezpośrednio handlem wynosił 34 procent, gdy przed wojną stanowił tylko 15 proc. Koszty handlowe wymienionego związku kooperatyw w Moskwie (M.S.P.O.) wynoszą 10 proc., gdy przed wojną wynosiły tylko 2,78 procent obrotu.

Komisja stwierdziła nadto, że kooperatywy nie zmniejszały zupełnie personelu, i jeśli ogólne koszty handlowe ulegają pewnej redukcji to tylko dzięki zwiększaniu się obrotu, ale nie reorganizacji wewnętrznej.

Targi jesienne we Frankfurcie nad Menem.

Od 21 do 27 września.

Po raz jedenasty zaprasza miasto Frankfurt wszystkich zainteresowanych celem zwiedzenia targów, znanych powszechnie ze świetnego i systematycznego zgrupowania wszystkich branż na jednym terenie. Urządzenia wystawowe, między innymi „Dom techniki”, są obecnie powiększane. Specjalną uwagę

poświęca zarząd targów na zorganizowanie działu „Radio”, podążając w ten sposób za najnowszymi zdobyczami kultury. Prospekt w 12 językach oraz w międzynarodowym języku Esperanto wysyła na żądanie zarząd targów: Mes-sant, Esperanto-Fako, Frankfurt a. Main.

Rynek pieniężny.

Notowania złotego.

WARSZAWA, 25 sierpnia. Notowania złotego.

W Paryżu notowano za 100 złotych polskich 367,50, w Pradze za 100 złotych polskich 656.

Urzedowa giełda gdańska.

GDANSK, 25-go sierpnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

100 złotych polskich 107,25—107,77
Telegraficzna wypłata na:

• Londyn 25 06—25 06
• Warszawę (100 zł.) 106,75—107,27
• Zurich 104,48—105,02
• New-Jork 557,20—559,90
• Berlin 132,851—132,851

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 25-go sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York 449,50
Francja 85,75
Belgia 90,12,50
Włochy 101,45
Szwajcaria 25,97,50
Hiszpania 55,75
Portugalia 1,58
Holandia 11,59,75
Dania 27,725
Norwegia 52,4,05
Szwecja 16,90
Helsingfors 179,50
Niemcy 189
Złoty polski 25,50

Kotrowe notowania w Zurichu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 25-go sierpnia (Pat). Dziś szaj notowania były następujące:

Holandia 207,00
Nowy-Jork 535,50
Londyn 25,98
Paryż 28,57
Mediolan 25,56
Praga 16,00
Budapeszt 0,0076
Belgrad 6,55
Sofia 5,83
Bukareszt 2,45
Wiedeń 0,0075,25

IX-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 15-ty dzień

Złp. 1.000 nr. 34452
Złp. 200 nr. 2294
Złp. 150 n-ry 6076, 20173
Złp. 100 n-ry 43349, 47676
Złp. 75 n-ry 14322, 20222
Złp. 60 n-ry: 26982, 31711, 34429

38625
Złp. 50 n-ry: 3101, 3849, 4077, 4081, 4673, 5736, 5932, 7902, 8918, 9824, 9889, 11647, 12248, 12521, 12903, 13390, 14415, 15996, 15807, 17811, 20315, 20412, 23495, 23665, 26376, 26819, 29591, 30610, 31539, 32640, 34078, 35503, 35601, 36122, 37480, 40257, 41268, 42640, 43235, 43731, 47385, 48250, 48475, 48557, 49259, 49518, 49677.

Gimnazjum Humanist. im ks. Ignacego Skorupki (Tow. „Oświata”) w Łodzi.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się w czwartek, d. 28 sierpnia o godz. 12-ej w południe.

Podania przyjmuje kancelaria szkolna (ul. ks. Skorupki Nr. 13) od dnia 16-go do 26-go sierpnia od godz. 10-ej rano do 1-ej, po poł., w dni powszednie.

Początek lekcji d. 1-go września o godz. 10-ej.

432—2

Dawni uczniowie, którzy nie zapisali się przed wakacjami, winni to uskutecznić do d. 26 b. m., gdyż w przeciwnym razie miejsca nie będą dla nich zarezerwowane.

Dyrektor (—) W. Davison.



OPONY — marki — „Englebert”
zdobyły zle drogi wschodu!
auta zaopatrzone w opony i kieszki słynnej fabryki opon „Englebert, Fils i Co.” są bezwzględnie konkurencyjne.
Opony i kieszki „Englebert” są najbardziej trwałe.
Opony i kieszki „Englebert” zdobyły nagrody na wszystkich światowych targach.

Nadszedł pierwszy transport, dotychczas w Polsce nieznanych opon „Cordy” „Ballon”.
Opony „Ballon” do samochodów marki „Ford” nie wymagają żadnych felg.
Wszystkie wymiary stałe na składzie konsygnacyjnym. — Ceny fabryczne. 750—1
Reprezentacja na okręg łódzki:

Biuro Handlowo-Budowlane
J. Pacer, M. Przesmycki i S-ka
Łódź, Piotrkowska Nr. 111, telefon 29-11.

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych w zakresie 8 klas gimn. państwowego ul. Dzielna 27.

Dyrekcja komunikuje, iż egzaminy dla nowo-wstępujących do wszystkich klas od II-giej do VIII-ej włącznie rozpoczynają się w poniedziałek dn. 25-go sierpnia r. b. o godz. 7 m. 15 wiecz. Zapisy codziennie z wyjątkiem niedziel w tychże godzinach.

Wykłady rozpoczną się dn. 1 września i odbywać się będą, jak w latach ubiegłych, codziennie od 7—15 do 10—45 wiecz.

Kurs każdej klasy trwa 5 miesięcy.
Nauka pod wył. kierownictwem nauczycieli szkół średnich państwowych i prywatnych.

Kierownik: **A. Wierzbicki.**

P. S. Stuchacz—kandydaci do klasy VIII-ej oraz dani słuchacze kl. VII, przechodzący obecnie do kl. VIII-ej, zechcą celem porozumienia się przybyć w piątek, dn. 22 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. do Kancelarii Kursów. 577—2

Poszukujemy wykwalifikowanych robotników:

na sztabantmaszyny, Szubert i Salcer,
na Koronamaszyny i Kotoniarzy.

Wiśkiennicza Spółka Akcyjna
„N. EITINGON i S-ka”

Sienkiewiczza Nr. 84.

FABRYKA TRYKOTARZY.



poleca

utra damskie, meskie i galanterijne
A. FISZLEWICZ
Łódź, ul. Dzielna Nr. 12, front I piętro. 321-3
NA RATY. NA RATY.

KURSY HANDLOWE

Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Piotrkowska Nr. 108, mieszczą się ul. Cegielniana Nr. 70 (w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej).

Zapisy kandydatek i kandydatów na roczny kurs nauk handlowych przyjmuje Sekretariat Kursów codziennie od 5—7 w.

Wykłady odbywają się w godz. wieczorowych.
Początek wykładów 3-go września, w środę, 712—1 o godz. 6-ej m. 15 wiecz.

Męski Zakład Naukowy E. KRYGIERA

Zawadzka 9

przyjmuje zapisy nowo-wstępujących do klas podwstępnej, wstępnej, I, II, III i IV. Egzaminy 28 sierpnia. Lekcje 1 września. 744—3

I. Urząd Skarbowy Podatków i opłat skarbowych w Łodzi.

Łódź, d. 22 sierpnia 1924 r.

Ogłoszenie.

I. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że w Łodzi

dnia 27-go sierpnia 1924 r.

odbędzie się pomiędzy 10-tą a 4-tą po poł., na pokrycie zaległych podatków skarbowych, publiczne sprzedawcze z licytacji ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych płatników ruchomości:

- 1) MYDLARZ MOSZEK, Północna 25, meble.
- 2) DYMAN JAKOB, Nowomiejska 29, meble.
- 3) EPSTEIN FISZEL, Wolborska 36, meble.
- 4) FLUM LEON, Pl. Wolności 7, 50 palt.
- 5) JAKŁOWICZ WOLF, Nowomiejska 24, 4 sztuki barchanu, 4 sztuki towaru bawełnianego.
- 6) HART ZAJNWEŁ, Nowomiejska 19, 300 swetrów wełnianych.
- 7) KANIZUG MOSZEK, Nowomiejska 2, 50 garniturów męskich.
- 8) KOHN FROM, Nowomiejska 21, meble.
- 9) LESZCZYŃSKI LAJZER, Nowomiejska 54, 40 palt męskich.
- 10) LIPKE ABRAM, Nowomiejska 21, 600 par trykotów.
- 11) MEST ABRAM, Nowomiejska 24, 40 garniturów męskich.
- 12) SKOSOWSKI H., Nowomiejska 29, 10 koszulek trykotowych.
- 13) SZALDAJEWSKI JAKOB, Nowomiejska 20, 20 sztuk towaru.
- 14) TORONCZYK ICEK, Nowomiejska 20, 200 sztuk towaru.
- 15) ZALISZEWKI D. M., Nowomiejska 29, różna galanteria żelazna.
- 16) BUCHALTER ICEK, Podrzeczna 15, meble; lampy.
- 17) CUKIERMAN LAJB, Nowomiejska 19, meble.
- 18) DYMAN SZMUL, Podrzeczna 12, meble.
- 19) GALSTER KONSENS, Nowomiejska 21, 5 sztuk barchanu.
- 20) GOLDBERG GABRIEL, Nowomiejska 15, meble.
- 21) GOLOMB HENRICH, Podrzeczna 12, 20 garniturów męskich.
- 22) HENDELES HERSZ, Nowomiejska 13, galanteria.
- 23) HAMER ABRAM MOSZEK, Nowomiejska 15, 2 sztuki szewiutu.
- 24) HANOWER CHAIM, Północna 13, 1 sztuka towaru.
- 25) JARUBOWICZ MOSZEK, Nowomiejska 17, 2 sztuki materjału, maszyna do kralania.
- 26) JELIN ABRAM, Północna 10, meble.
- 27) JOZEFOWICZ H. DAWID, Północna 4, meble.
- 28) KATMAN SZMUL MOSZEK, Rybna 17, meble.
- 29) KUPFERBERG WOLF, Północna 25, kredens.
- 30) LUBOCHINSKI CHAIM BRR, Podrzeczna 11, meble.
- 31) MANELA i BORN-SZAJN, Nowomiejska 9, 200 kilo skóry podeszw.
- 32) MILSZTAJN LAJB, Zachodnia 23, meble.
- 33) PALEWSKI i HALBER, Nowomiejska 1, galanteria.
- 34) ROZENCWAG J., Północna 14, worek cukru.
- 35) ROZENTAL HANA, Konstancyńska 10, 50 tuzinów pończoch.
- 36) RYBAK SZYJA, Pomorska 4, meble.
- 37) ZYLBERBERG WOLF, Pomorska 4, szafa.
- 38) SZTARKAMN SZ., Północna 12, kredens.
- 39) TRAKIN AROB LEON, Złotowska 35, meble.
- 40) WAJMAN SZAJA, Podrzeczna 25, meble.
- 41) WALDOGIEL MOSZEK, Podrzeczna 31, 30 ubrań męskich, 20 palt damskich.
- 42) WIDAWSKI JAKOB, Podrzeczna 31, meble.
- 43) WOLMAN ICEK, Podrzeczna 15, meble.
- 44) ZYLBERYNG MOSZEK, Podrzeczna 19, meble, 40 worków maki.

Zasekwestrowane ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedawczy na miejscu licytacji u wymienionych dłużników. 739—1

Naczelnik Urzędu.
w. z. (—) Pal.

Poszukuję

3 pokojów

z wszelkimi wygodami w śródmieściu, parter, lub 1-sze piętro, od zaraz. Oferty do administracji „Głosu” sub „M. S.”

Dr. J. M. Hattrecht
Akusz. i choroby kobiece.
Przyjm. od 10—11 i 4—6.
Piotrkowska 26.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot Nr. 7.
Telefon 28-07.

Dr. med. A. Kryński
chor. skórne i weneryczne
Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje 12—2 i 7—9
Al. Kościuszki 31
i p. tr.

Dr. E. Ekkert
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Kilińskiego 143
Izba dla chorych.
Przyjmuje od 12—5 i od 7—9 wiecz.
Panie od 4—5.

8-kl. gimnazjum humanistyczne męskie
Bogumiła Brauna
ul. Narutowicza 59.

zawiadamia, że egzaminy powakacyjne nowych kandydatów do wstępnej i dalszych klas rozpoczynają się dnia 29 sierpnia o godz. 8 rano. Podania przyjmuje Kancelaria codziennie od 10—1 pp. Uczniowie niezamożnych rodziców otrzymują ulgę wpisowego. 512—4

Wszechświatowej marki
francuski Koniak
A. E. Meukow & Co
Cognac

do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 52-10

Całkowita wyprzedaż
MASZYN BIUROWYCH
po cenach najniższych.
Arytmometry: REMA, GAUSS
Do pisania: ORZEL (Adler), A-E-G, Commercial, Heroine.
Taśmy i wkładki po cenach bezkonkurencyjnych. — **Główni Nr. 38, m. 3.**

BACZNOŚĆ KUPCY I HURTOWNICY!

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w „Monitorze Polskim” i „Polsce Zbrojnej” z dnia 30. VIII. b. r. w sprawie sprzedaży 5,878 kg. pieprzu oraz 15.00 kg. cykorji przez „Szefostwo Intendencji O. K. IV. w Łodzi”. 738—1

Szanownemu Panu Adwokatowi Jakóbowi Szwajczerowi składa serdeczne podziękowanie Stowarzyszenie Byłych Wychowanców D. S. za bezinteresowne opracowanie statutu tegoż Stowarzyszenia

715—1

ZARZĄD.

Komunikat.

Po długoletniej praktyce w kraju, jak również zagranicą, jako dyplomowany kroejczy, ostatnio kierownik (pierwszorzędny) łódzkiej firmy J. Rogoziński, otworzyłem (pierwszorzędny) zakład krawiecki ul. Al. I Maja (Pasaż-Szulca) Nr. 29.

Polecając się łask. względom Szan. Publiczności, zapewniam solidne wykonanie po cenach przystępnych.

J. BLANKIET.

Ceehowy członek zarządu

przy I-szej Europejskiej Akademii-mód m. St. w Dreźnie

Większa cukiernia w Łodzi poszukuje od 1-go września b. r.

energicznego
zarządzającego

(administratora). Wymagany język polski i niemiecki konieczne.

W ofertach prócz warunków zaznaczyć miejsca dotychczasowej pracy, oraz powołać się na referencje. Oferty składać do Adm. „Głosu” pod „Energetyczny Administrator” 749—3

Przy Lecznicy Unitas Pusta 19

uruchomiony i rozszerzony został

oddział położniczo - ginekologiczny

pod kierunkiem 7224—16

lekarzy-specjalistów.

Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią poszukiwane.

Oferty do „Głosu” sub. „A. U.” 597—4

B. Russka długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii.

Udziela również lekcji korespondencji i arytmetyki handlowej. Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska Nr. 89 m. 8, (obok poczty) 59—1

Gimnazjum Humanistyczne
Stanisławy Rajskiej
Sienkiewiczza 37.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 29 sierpnia o godz. 9-ej rano. Podania przyjmuje kancelaria szkolna od 21 — 28 sierpnia b. r. włącznie, od godz. 10-ej — 1-ej w południe. Początek lekcji 1-go września.

Mieszkanie

4 pokojowe poszukiwane.

Sprawy traktuje się serio i najchętniej bezpośrednio. Zgłoszenia pod „H. Z.” do Adm. „Głosu Polskiego” 536—4

Na zasadzie udzielonych nam przez Ministerstwo Skarbu Koncesji otworzyliśmy przy magazynach naszych, mieszczących się przy ul. Sw. Jerzego 8, publiczne składy

WOLNOCŁOWE I TRANZYTOWE

Ładunki wagonowe należy adresować: Łódź-Kaliska bocznicą własną

PÓŁNOCNE T-WO TRANSPORTOWE I EKSPEDYCYJNE SPÓŁKA AKCYJNA

Piotrkowska 57, telefon 3-77.

353-1

Restauracja „SAVOY”

Wejście bezpłatne!

Dziś zupełnie nowy program!

Udział biorą:

OLEŚLAWSKI humorysta

MORAWSKA znakomita

pieśniarka

Wyśmienity duet tancerzy

Elyvonne et Roberts.

Kamiński (imitator).

„CAMERA GRAKOFON”



NIEBYWAŁA NOWOŚĆ XX WIEKU
Podróżny gramofon do płyt wszystkich rozmiarów, wagi 1 kg. w skrzynce wielk. 16x11x13 1/2 cm.

Sp. Handl. WOJEWÓDZKI i LEŻON
Świętokrzyska 35, tel. 18-34.

LOKAL sklepowy narożny składający się z 4 ubikacji w okolicy Górnego Rynku przy linii tramwajowej odstąpię lub zamienię na 3 pokoje z kuchnią z wygodami za ewent. dopłatą.
Oferty do admin. pod „Górny Rynek” 731-2

Odstąpię
2 pokoje 644-2
przedpokój i kuchnię z wszelkimi wygodami przy ul. Piotrkowskiej.
Oferty do „Głosu” sub „W.K.”

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia i przedpokój do natychmiastowego odstąpienia Pośrednicy wykluczeni. Łaskawe oferty pod „W.K. 1924” do adm. „Głosu” 692-1

POTRZEBNY 716-1

lokal

składający się z 2-3 ubikacji na hurtowy skład delikatesów.
Oferty Skrzynka pocztowa 105

PURPUR

na wyspy, nieprzepuszczający puchu, o farbie trwałej, kupić można tylko u
L. Rajcherta
423-10 Łódź
ul. Zielona Nr. 14.

Samodzielny

fachowiec poszukuje mieszkania — jednego pokoju o dwóch oknach lub pokoju z kuchnią. Cena według umowy. Pośrednicy niewykluczeni. Of. do adm. pisma pod „Ślusarnia” 714-1

Firma Ekspedycyjna

poszukuje polsko-niemieckiej stenotypistki

Oferty złożyć w adm. „Głosu” sub „P. 21” 732-2

Ładnie i prędko

pisać uczy kaligraf **L. Berman** oraz poprawia wszystkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji.
7 Konstantynowska 7.

UWAGA.

Warsztaty Inwalidów Wojennych Szewski, Krawiecki i Malarski przeniesione zostały na ul. Gdańską 1. 64 róg 6-go Sierpnia i w dalszym ciągu przyjmuje się wszelkie obstatunki oraz reperacje. A także polecamy w wielkim wyborze **OBUWIE** wszelkiego gatunku najnowszych fasonów. Ceny konkurencyjne. Popierajcie Inwalidów 509-4

Szkoła Freblowska

M. Rozentalówny

Pańska 9. 705-2

Przyjmuje się dzieci od lat 4-7. Zapisy od 25 sierpnia od g. 4-6.

Pierwsza Łódzka Specjalna

Farbiarnia Chemiczna Futer
W. SZEJNMANA

ulica Gdańska Nr. 8, m. 9, front
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny sposobem elektrycznym najnowszego systemu zagranicznego. Również farbuje liasy, szopy i amerykańskie opsy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek, soboli i fok. Gwarancja za kolory niebłądzące.
Ceny przystępne. 7685-1

Oddział hipoteczny

BANKU

Erich Wolf w Berlinie

Unter der Linden 57

przyjmuje fachowy zarząd domów. Dokładne sprawozdania miesięczne. Korespondencja po polsku. Pierwszorzędne referencje łódzkie. 7225-6

Buchalter-bilansista

dokładnie obeznany z księgowością towarzystw akcyjnych z wyższym wykształceniem, prokurent poważniejszej firmy w Łodzi, dobry znawca spraw podatkowych i całokształtu działalności biurowo-handlowej — chciałby zmienić dotychczasowe stanowisko. —
Łaskawe oferty sub „Prokurent” do „Głosu Polskiego” 709-2

Zygmunt Lisicki

pianista

profesor konserw. Poznań, udziela lekcji w Łodzi. Inform.: Piotrkowska Nr. 68. Koszade. 591-3

Młoda panna

(izr.), ze średnim wykształceniem, sympatyczna, gospodarna i posażna, zawsze znajomość z mł. człowiekiem albo wdowcem, na stanowisku w celu matrymonialnym. Dyskrekcja zapewniona. Na anonimowy nie odpowiadamy. Założenia proszę skierować pod: Łódź, Główna poczta, S. Gruenberg, post restante. 1-2

Mieszkanie

2-3 pokojowe z kuchnią poszukiwane. Zgłoszenia: Anny 20, m. 3. 631-2

Pracownia Sukien

„Maison d'Art”

Południowa 28, m. 26, filja: Piotrkowska 82

przyjmuje zamówienia i wykonywa podług najnowszych żurnali zagranicznych. 72-3

Poszukuję

2-ch pokoi

z kuchnią i wygodami. Oferty do adm. „Głosu” sub „T. 500”. 4-2

LECZNICA lekarzy specjalistów

Brzezińska 11.

Przyjmowanie chorych codz. od 9-5 po poł. oraz wizyty do domu. Opatrunki i operacje Zastrzyki, elektryzacje, psychoterapia. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Leczenie wad wymowy (jaskanie, bełkotanie). Wszelkie analizy (mocy, płwociny, krwi). Szczepienie ospy. Porada 2 złote. 520-1

Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 3 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 30 gr.

Nauka i wychow.

Abiturientka wyższej szkoły realnej udziela lekcji. Cena niska. Oferty sub „M. H.” 725-1-n

Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisanja na maszynie uczy szybko Lubicki, Piotrkowska 79. 640-2-n

Buchalterji podwójnej, rachunkowości i korespondencji, uczy gruntownie dyplomowany nauczyciel buchalterji, Cegielińska 71, lewa oficyna, III p. na prawo. Zgłoszenia od 2-3 po poł. i po 8 wiecz. 727-1-n

Posady i prace.

Poszukiwane

Inteligentna osoba poszukująca posady gospodyni do samotnego. Oferty sub „Gospodyni”. 742-1-pp

Korespondent angielski poszukuje zajęcia wieczorowego. Oferty do „Głosu” „W. K. Chindo” 41-5-pp

Młoda inteligentna osoba poszukuje pracy: może być kasjerka, wychowawczyni, lub zarządzająca domem zna się na gospodarstwie Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Głosu” dla „A. M.” 694-2-pp

Maszyny do szycia na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rozen, Piotrkowska 88. 758-2-k

Pluszową otomanę 6 krzesel i bieżniarkę okazjnie sprzedam. Cegielińska 64, m. 9. 735-1-k

Przewłoka maszynę łatkową długoramienną w dobrym stanie sprzedam za 250 zł. — Zgłoszenia pod „Maszyna” do adm. „Głosu” 24-5-k

Przedam dom mieszkalny, zabudowania fabryczne z ogrodem. Ulica Hajzlera 7. Juliana. 618-3-k

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Przedam rolową wózek lekki, wózek na resorach. Konstantynowska 56. 760-1-m

Doniesienia rozm.

Tapicer- dekorator przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstatunki o 50 proc. taniej. Uwaga: tylko Cegielińska 61. 736-1-d

poszukuję pokoju z kuchnią lub 2 pokoi w centrum. Oferty składać w „Głosie” pod literą „M. M.” 30-1m

poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią. Oferty pod „Złoty” 88-2-m

pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez poszukuje od zaraz. Of. pod „Handlowiec” 695-5-m

poszukuję i ewent. 2 pokoi z kuchnią w centrum miasta cena obywatelna. Oferty sub „K. B.” w adm. „Głosu P.” 2-2-m

pokój umeblowany z utrzymaniem dla dwóch panów z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Of. sub „A. Z. 200” do adm. „Głosu P.” 6-2-m

pokój z całodziennym utrzymaniem z pomocą w nauce do wynajęcia dla uczennicy starszych klas. — Wiadomość: Gdańska 35, m. 8. 700-5-m

pokój z utrzymaniem dla ucznia wyższej klasy. Wiadomość: Konstantynowska 3, w zakładzie fotograficznym. 27-5-m

poszukuję pokoju z kuchnią lub dwa w okolicy ul. Piotrkowskiej ad. z ceną nadsyłać do adm. pod „B.C.” 608-4-m

zaraz do wynajęcia cia pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem. Of. „Chrześcijań” 43-2-m

Interesy handlowe

plac duży na Małym przedam Wiadomość: ulica Hajzlera 7 przed Juliana. 19-4-h

wa place do sprzedania przy ul. Właznera. Wiadomość: Właznera 19 W. Kaczmarek. 7-5-h

nauczycielka języka angielskiego poszukuje pokoju Oferty pod „Wanted” do „Głosu Polskiego” 54-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m

poszukuję sklepu z mieszkaniem w śródmieściu Wiad.: Andrzeja i Kamiński. 6-2-m